Nr. 286

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Czwartek, 13 grudnia 1888

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Bajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hrasenstein & Vogler w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz). Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 12 grudnia.

Hiszpania a Niemcy.

Znaczna część prasy niemieckiéj robi nad tém melancholiczne uwagi, że od chwili odwołania dawniejszego ambasadora hiszpańskiego, hr. Benomara, z Berlina — wzajemne stósunki Niemiec z Hiszpanią systematycznie coraz więcéj się pogarszają. Co prawda, to dowodził tego dostutecznie list obszerny, wystósowany czasu swego przez księcia Bismarcka do hr. Benomara. a znany czytelnikom naszym z rubryki, tyczącéj się Niemiec.

Prasa berlińska zauważa, że markiz Vega de Armijo — któremu mimo groźnego przesilenia udało się pozostać przy sterze hiszpańskiego ministerstwa spraw zagranicznych — bronił się wprawdzie energicznie przeciw zarzutom spotykającym go ze strony niemieckiéj — jakoby był zagorzałym zwolennikiem francuzko-hiszpańskiéj, wrogiéj dla Niemiec polityki; według prasy téj zaprzeczenia p. de Armijo nie zasługują na wiarę, i rząd niemiecki nie kładł téż na nie wielkiéj wagi. — Ogólne téż w Niemczech panuje przekonanie, że za kulisami międzynarodowéj polityki zajść musiały jakieś komplikacye — a odwołanie hr. Benomara z Berlina było tylko ich skutkiem i symptomatem, nie zaś bynajmniéj przyczyną. Dotychczas przecież trudno zdać sobie jasno sprawę z tego, co właściwie spowodowało ostateczne oziębienie w stósunkach gabinetu berlińskiego z madryckim. Pisma angielskie, francuzkie i rosyjskie, a następnie i niemieckie, podawały wprawdzie od dawna już pogłoski — jakoby Hiszpania na zawezwanie do złączenia się z trójprzymierzem miała była stanowczą odpowiedzieć odmową — a ztąd w dalszych następstwach wyniknęły nieporozumienia między Berlinem a Madrytem.

Prasa wolnomyślna berlińska nie przywięzuje znaczenia większego do tych pogłosek. Twierdzi ona, że mocarstwa należące do trójprzymierza tylko w jednym jedynym punkcie mogłyby mieć interes w pozyskaniu dla siebie Hiszpanii, t. j. w kwestyi morza śródziemnego — że jednak wzgląd ten podrzędny nie mógł mieć do tego stopnia przeważnego wpływu, aby wszelkiemi siłami miano się starać o przyjaźń „trzeciorzędnego“ państwa, a gniewać się wielce o niepowodzenie pertraktacyi.

Berliński „Tageblatt“ ze swéj strony zauważa objaw pewien ciekawy w bardzo wielkiém opóźnieniu się zaprzeczeń twierdzeń owych o niemiecko-hiszpańskich przymierzowych rokowaniach, z któremi przed rokiem już blisko pierwsza wystąpiła „Kreuz Ztg“, a które jednogłośnie i bez dyskusyi od tego czasu powtarzała największa część niemieckiéj prasy.

Dobrowolnie półurzędowa berlińska „Post“ twierdzi na mocy „zaczerpniętych autentycznych informacyi“, że stanowczo nigdy dotąd znikąd nie wzywano hiszpańskiego rządu do przeprowadzenia sojuszu Hiszpanii z mocarstwami środkowéj Europy.

Bądź co bądź faktem niewątpliwym t mocne obziębienie się stosunków niemiecko-hiszpańskich — a berlińskie gazety nie myślą już bynajmniéj przeczyć temu faktowi. Przyszłość bliższa lub późniejsza wykaże istotne przyczyny tego obniżenia temperatury.

Tymczasem zaś z niezadowolnieniem spogląda półurzędowa prasa berlińska na koniec i rezultat nowego hiszpańskiego przesilenia gabinetowego — zapowiadając p. Sagaście, że po raz to już ostatni, „najostatniejszy“ udało mu się zlepić nową ministeryalną konstrukcyą — że jednak przy najbliższéj tego rodzaju okazyi królowa-rejentka uda się do stronnictwa konserwatywnego i zawezwie p. Canovas del Castillo do utworzenia gabinetu.

„Tageblatt“ berliński zdobywa się na tę odwagę i szczerość, iż widzi i przyznaje stronniczość zapatrywania się prasy niemieckiéj na sprawę ostatniego hiszpańskiego przesilenia i kierunku zewnętrznego gabinetu p. Sagasty. Mówi on bowiem dosłownie: *„My Niemcy przywykliśmy już zupełnie do tego, aby osądzać rządy państw zagranicznych jedynie tylko z tego punktu, jaką one postawę przybierają względem Francyi.“* Następnie jednak dodaje organ wolnomyślny, że z tego punktu widzenia rzeczy byłby p. Sagasta stanowczo lepiéj zrobił, gdyby nie był przynajmniéj zatrzymywał w swym gabinecie markiza Vega de Armijo, niechętnego dla Niemiec ministra spraw zagranicznych.

Telegramy.

Paryż, 11 grudnia. Izba deputowanych rozpoczęła obrady nad nadzwyczajnym budżetem wojny, którego kredyty na rok 1889 figurują w sumie 138 milionów. Deputowany prawicy pan Lamarzelle oświadcza, że głosować będzie za kredytami, które koniecznemi są dla obrony kraju — bez względu na to, że nie ma zaufania dla obecnego gabinetu.

Po uchwaleniu pierwszych artykułów niezwłocznie przystąpiono do obrad nad trzecim i ostatnim, tyczącym się sposobu stworzenia środków dla przeprowadzenia obrony krajowéj. Izba ostatecznie 345 głosami przeciw 9 zatwierdziła cały projekt nadzwyczajnego budżetu wojny.

Paryż, 11 grudnia. Rząd wystąpił dziś z wnioskiem do prawa téj treści, aby parlament zatwierdził uchwałę gabinetu z dnia 1 b. m. zakazującą dalszy wewóz do Francyi sacharyny i substancyi połączonych ze sacharyną. Uchwałę ową publikowała gazeta urzędowa w dniu 2 b. m. W motywach wniosku wykazanem jest na mocy sprawozdań konsulów francuzkich, że za granicą istnieją fabryki sacharyny, robiące poważną konkurencyą fabrykom cukru z trzciny i buraków. Prócz tego wykazuje traktat komitetu hygienicznego, że preparaty ze sacharyny wręcz niebezpieczne są dla zdrowia.

Paryż, 12 grudnia. Rząd francuzki w razie nie udania się dzisiejszéj emisyi obligacyi kanału Panamy, ma stawić w parlamencie wniosek ku zapobieżeniu bankructwu stowarzyszenia budowy kanału. „Crédit foncier“ ma natenczas wziąść w rękę sprawę budowy kanału Panamy.

Wiedeń, 11 grudnia. W parlamencie austryackim poświęcił prezydent Smolka serdeczne wyrazy pamięci dawniejszego ministra Grocholskiego, zmarłego w Abacyi.

Parlament jednogłośnie prawie uchwalił rozpoczęcie poszczególnéj debaty ustawy zbrojnéj i bez zmian zatwierdził pierwsze dwa jéj paragrafy.

Peszt, 11 grudnia. Parlament zatwierdził traktat handlowy z Szwajcaryą w ogólności i poszczególnie.

Petersburg, 11 grudnia. Szef sztabu jeneralnego w ministerstwie marynarki, wiceadmirał Czychaczew, mianowany został naczelnikiem floty i ministerstwa marynarki. Na dotychczasową posadę Czychaczewa wstąpił jenerał-adjutant wiceadmirał Kremer.

Londyn, 11 grudnia. W Izbie lordów oświadczył lord Salisbury, że rząd tylko na drodze telegraficznéj otrzymał wiadomość o otworzeniu żeglugi na Karunie i portu Mohummreh w Persyi; dla tego też not przedłożyć nie może. Lord Salisbury przypisuje pomyślne te rezultaty dyplomatycznym zdolnościom Drummonda Wolffa i światłości szacha, który poznał konieczność wolności i podniesienia handlu w Persyi. Postęp w tym kierunku pomnoży liczne źródła dochodów Persyi, która potrzebuje materyalnego dobrobytu dla zachowania stanowiska swego między państwami Azyi.

Londyn, 11 grudnia. W Izbie gmin oświadczył p. Fergusson co następuje: Bagamojo nie jest miejscowością wielkiego znaczenia — a stała się ona placem handlowym dla wygodnego położenia na drodze karawanowéj. O ile się zdaje, kacykowie z wnętrza Afryki na czele licznego wojska a uzbrojeni w działa napadli na stacyą handlową niemiecką, a splądrowawszy ją spalili całą miejscowość. Straty głównie spadają na sułtana, brytyjskich ludusów i niemiecką kompanią. Niemcy bronili się z pomocą statków wojennych, poczém powstańcy cofnęli się w głąb kraju, pozostawiając wszystkie swe armaty. Niemcy opanowali znów Bagamojo. Uwolnienie niemieckich lub angielskich stacyi nie ma nic wspólnego z blokadą. Anglia w razie potrzeby również energicznie bronić będzie swych współziomków.

Wyspa Pemba będzie strzeżoną, lubo nie znajduje się w rejonie blokady.

Madryt, 12 grudnia. Nowy gabinet wczoraj przedstawił się senatowi. P. Sagasta oświadczył, że trzymać się będzie dotychczasowego kierunku polityki, a kortezom zaproponuje zaprowadzenie prawa ogólnego głosowania, reform wojskowych i ekonomicznych. Ministerstwo udało się następnie do parlamentu.

Caragród, 11 grudnia. Ambasador niemiecki zanotyfikował W. Porcie wczoraj otwarcie blokady na wybrzeżach wschodniéj Afryki.

* ***Od komitetu wyborczego*** dla miasta Poznania odbieramy następującą

Odezwę:

„W dniu jutrzejszym (13 b. m. w czwartek) odbywać się będą od godziny pół do 9 do 2 po południu na sali handlowéj wybory ściślejsze w klasie III obwodu I na radnego miejskiego pomiędzy kandydatem naszym p. ***Józefem Sobeckim*** a niemieckim Victorem.

Komitet niżéj podpisany wzywa wszystkich wyborców pomienionéj klasy i obwodu, aby się do głosowania stawili i na kandydata naszego p. ***Józefa Sobeckiego*** głosowali.

Poznań, dnia 11 grudnia 1888.

Komitet wyborczy miasta Poznania.

Fr. Dobrowolski, przewodniczący. *Marcin Andrzejewski*, skarbnik.

Dr. M. Kantecki, sekretarz.

Andruszewski Albin. Bukowiecki Julian. Chojnacki Ignacy. Dr. Koszutski Józef. Dr. Krysiewicz Bolesław. Kromolicki Antoni. Ołyński Stanisław. Dr. Rzepecki Ludwik. Starkowski Józef. Urbański Feliks. Więckowski Michał.

Dochodzą nas wieści, że niektórzy wyborcy z klasy III mylnie uważali ogłoszoną wczoraj i przedwczoraj w gazetach odezwę (do wyborców klasy II) za wystósowaną do siebie. Zwracamy na tę pomyłkę uwagę szanownych mężów zaufania obwodu I; do jutra czasu dosyć, aby pozostających w błędzie objaśnić, że wyborcy klasy III winni głosować jutro, w czwartek, w obwodzie I w zwartym szeregu na kandydata naszego, drogistę Józefa Sobeckiego.

* *Z Rzymu* donoszą do „Schles. Volks Ztg.,“ że na najbliższym konsystorzu Ojciec św. na mocy porozumienia pomiędzy Rosyą a Watykanem prekonizować będzie trzech polskich Biskupów.

†

Kazimierz Grocholski,

prezes Koła polskiego w austryackiéj radzie państwa, długoletni poseł na sejm krajowy, minister dla Galicyi za ministerstwa hr. Hohenwarta w roku 1871, zmarł w poniedziałek w Abbazii, dokąd się od kilku lat dla poratowania nadwątlonego zdrowia swego udawał. Imię męża tego ściśle jest związane z historyą ostatnich czasów Galicyi, która wiele ma mu do zawdzięczenia. Brak dat z życia jego nie pozwala nam chwilowo szerzéj się o zasługach jego rozpisać.

R. i. p.

Szkoły wieczorne.
(Fortbildungsschulen).

Wadą naszą polską jest, że kiedy nam się za kołnierz lać zaczyna, wtedy bardzo głośno przeciw temu protestujemy, — atoli skoro przeznaczona kąpiel już znajduje się za kołnierzem, wtedy zaczynamy się jakoś z nią *oswajać*, i zapominamy o wyrządzonéj nam krzywdzie, pocieszając się nadzieją, że „jakoś to będzie.“

Jest to spostrzeżenie nie nowe, owszem często się powtarzające, ale mimo to prawdziwe i godne uwagi.

Kiedy w roku 1886 władze rządowe zaczęły miasta i miasteczka nasze uszczęśliwiać tak zw. szkołami wieczornemi (Fortbildungsschulen), wtedy podniosły się z naszéj strony głośne protestacye, skargi, żale i jeremiady. Dziś w drugim roku istnienia tych szkół nie troszczymy się o nie wcale, nie pytamy gdzie istnieją, jak działają, jak prosperują, jakie korzyści, jakie szkody ludności naszéj przynoszą.

Skończyło się na tém, że z kilku, może kilkunastu miejscowości doniesiono do pism publicznych, że w tych a tych miastach, lub miejscowościach szkoły takie założono, że ztąd powstały takie a takie koszta, — a następnie sprawa ta ucichła. Gdyby np. posłowie nasi w Izbie poselskiéj sprawę tę poruszyć chcieli przy obradach nad etatem — braknie im wszelkich danych, a przecież jest to rzecz godna uwagi i narażająca rzemieślników i przemysłowców naszych na ciężkie straty, w skutkach swoich zaś nie przynosząca żadnéj korzyści.

Nasi ubodzy lub niezamożni rzemieślnicy, którzy skazani są na ciężką pracę od świtu do ciemnéj nocy, ponoszą znaczny uszczerbek, gdy uczniów swoich trzy lub cztery razy tygodniowo posyłać muszą do takiéj szkoły od godziny 7 do dziewiątéj wieczorem. W takie dnie majster zniewolony jest uczniów swoich zwalniać już od 6 wieczorem od pracy i nie ma z nich żadnéj korzyści, chociaż sam przy warsztacie z czeladzią starszą pracować musi.

Jeszcze gorsze są następstwa, jeśli n. p. taki majster otrzyma robotę po za miastem, na wsi, w miejscach częstokroć o kilka mil od miasta odległych, zkąd żadną miarą na czas oznaczony terminatorów swoich do szkoły posłać nie może.

Na dzień lub dwa uwolnić ich może u rektora lub nauczyciela, na tydzień u magistratu, na dłuższy czas u p. landrata — ale niestety na podanie swoje nie otrzymuje zwykle żadnéj odpowiedzi, chyba tę, że następnie zapłacić mu każą karę, dochodzącą w niektórych miejscowościach już do 3 marek za zmudzony wieczór.

Co chwila majstrowie doznawają téż niemiłéj niespodzianki, że sługa policyjny przychodzi z cytacyą ucznia na policyą, gdzie go władze policyjne przesłuchują za rozmaite wybryki i przestępstwa, popełnione w szkole, nie mogącéj sobie dać rady z zuchwałemi chłopakami. Znamy przykłady, że terminatorów jednych i tych samych zasadzano do aresztu policyjnego na jeden, dwa, pięć i więcéj dni za to, że się hardo stawiali nauczycielom, palili w klasie papierosy, przewracali ławy, a nawet na nauczyciela się rzucali i t. p. Zkąd majster przychodzi do tego, aby za takie swywole i przestępstwa ponosił dotkliwe straty w swym zawodzie?

Wedle tego, co nam z różnych stron na nasze zapytania donoszą, należy następujące punkta wziąć pod rozwagę i nad niemi głębiéj się zastanowić.

1) Czy nauczyciele przez zarząd gminny na przewodników i pedagogów terminatorskich wybierani odpowiadają godnie temu zadaniu? Czy mają dość powagi, dość taktu, dość znajomości rzeczy, aby wypełnić godnie powierzony im urząd?

2) Czy majstrowie, którzy bądź co bądź mocą ustawy zniewoleni bywają do posyłania uczniów swoich na tę naukę, troszczą się téż ze swéj strony o to, co tam uczniowie robią, czy się uczą, czy korzystają, czy przeciwnie swywolą, rozpustą swoją nie przeszkadzają sobie i drugim w nauczeniu się czegoskolwiek?

3) Czy wysokie koszta, na jakie szkoła taka gminę naraża, stoją w jakimkolwiek stósunku do rzekomych korzyści, jakich spodziewać się można?

4) Czego uczą w takiéj szkole i z jakiém powodzeniem.

Naszém zdaniem powinni obywatele każdéj takiéj miejscowości, w których się szkoły wieczorne znajdują, więcéj dbać o te szkoły i niemi się zajmować, poznać ich ustrój, ich metodę, — powinni chodzić sami od czasu do czasu na wykład nauczycieli, do czego mają prawo, jeśli uczniów na naukę posyłają — i przypatrzyć się (naturalnie tylko biernie) téj całéj gospodarce szkólnéj.

W ten sposób możnaby zebrać odpowiedni materyał, zestawić dane i fakta, z którychby następnie posłowie nasi korzystać mogli.

Materyał ten mógłby téż w danym razie posłużyć do petycyi o zniesienie szkoły wieczornéj, a urządzenie w obrębie cechów *szkół niedzielnych*, które pod umiejętném kierownictwem zdatnych nauczycieli daleko większe oddać mogą przysługi uczącéj się młodzieży, niż szkoły wieczorne, w których ze szkodą majstrów panuje niejednokrotnie największy nieład.

Smutny to jest objaw, jeśli szkoły takie doprowadzają do tego rezultatu, że niekiedy chłopcy rzemieślniczy dostają się z ławki szkólnéj na 5, 6, 7 dni i więcéj do aresztu i tam za młodu już wtajemniczają się w kunszt złodziejski, że najszczęśliwszymi czują się wtedy, gdy kończą rok 18 i od téj szkoły się uwalniają, nic z niéj nie skorzystawszy.

Sądzimy, że i rząd powinien wejrzeć w tę sprawę, a nie ograniczać się jedynie na płacenie pewnéj części kosztów tych bezużytecznych zakładów.

Jubileusz Riegera.

Praga czeska, 11 grudnia.

Rocznica 70-ta urodzin a zarazem 50-letni jubileusz publicznéj czynności dr. Riegera, odbył się w sposób bardzo uroczysty.

Przypomnijmy sobie przedewszystkiém główne daty z życia przywódzcy czeskiego. Urodził się w roku 1818 jako syn młynarza w Semilu. Studya gimnazyalne odbywał w Pradze, gdzie wcześnie wszedł w koła gorących patryotów czeskich: dyrektora gimnazyum Jungmana, Palackiego, Szafarzyka i t. d. Jako słuchacz wszechnicy prazkiej, wcześnie wystąpił jako literat czeski i zarazem brał gorący udział w zabawach narodowych, które wtedy były głównym środkiem rozbudzenia życia czeskiego. Otrzymawszy stopień doktora praw, wyłącznie poświęcił się pracy narodowéj, ożenił się z córką Palackiego i w roku 1848 już tak był znany w Czechach, że w kilku okręgach wyborczych został wybrany do pierwszego sejmu austryackiego, w którym odznaczył się jako bardzo zdolny mówca. Za rządów Bacha spędził dwa lata we Francyi i Anglii. Z nadaniem konstytucyi i zwołaniem sejmu czeskiego, 1861 roku, rozpoczęła się gorliwa praca parlamentarna Riegera. Mowy, które wygłosił to w sejmie czeskim, to w radzie państwa, to na zebraniach ludowych, wychodzące od kilku lat w zeszytach, tworzą już kilka sporych tomów. Od roku 1861 do 1879 Rieger zasłynął mianowicie jako przywódzca opozycyi. Od roku 1879, pomimo silnéj opozycyi młodoczeskiéj, równie energicznie kieruje polityką utylitarną, popierając rząd Taaffego i zdobywając krok za krokiem ważne ustępstwa dla Czechów. Pomimo wszelkich szkalowań żywiołów anarchicznych, Rieger umiał pozostać przez lat 50 najpopularniejszym mężem w Czechach. Zawdzięcza on to téj okoliczności, że skupia w sobie wszystkie narodowe uczucia narodu swego, że odznaczał się zawsze szlachetną bezinteresownością i że różnemi zdolnościami, zwłaszcza jako mówca, niezawodnie przewyższa wszystkich kolegów i rywalów. To téż jubileusz jego obchodzono nie tylko w Pradze, lecz w całych Czechach. W każdym mieście i miasteczku odbył się w niedzielę wieczorek na cześć Riegara, który, mówiąc w nawiasie, jest z urodzenia *katolikiem*, nie jak czasem czytać można, protestantem, czém był teść jego Palacky.

Szereg owacyi rozpoczął się w niedzielę rano walném zebraniem „Towarzystwa mieszczan praskich,“ na którém *Tonner* wygłosił mowę na cześć Riegera. Tonner bardzo ostro skarcił Młodoczechów. Następnie odczytano adres, który wymienione towarzystwo wręcza Riegerowi.

Na wieczór w teatrze, do którego zbudowania Rieger tak znacznie się przyczynił, odbyło się przedstawienie na cześć solenizanta. Zauważono, że ani namiestnik, ani komenderujący jenerał nie przybyli do teatru. Natomiast był tam marszałek krajowy hr. Lobkowicz, młody ks. Schwarzenberg, hr. Thun, i doborowa publiczność z kół mieszczańskich zapełniała wszystkie miejsca. Gdy Rieger z żoną wszedł do loży, przywitano go hucznemi okrzykami „slava Riegerowi.“ Po odegraniu uwertury do opery „Dymitri,“ p. Seifert deklamował prolog Mużyka, sławiący zasługi Riegera, po nim znowu odezwały się przeciągłe oklaski na cześć jubilata. Następnie ukazał się żywy obraz: nad biustem Riegera sława trzyma wieniec, muza dziejów na spiżowéj tablicy złotemi głoskami wpisuje czyny jego, wieczne wspomnienie podaje mu palmę, reprezentanci czeskiego narodu z różnych stron w malowniczych strojach grupują się do koła. Gdy Rieger opuszczał teatr, studenci zgotowali mu na ulicy owacyą.

Wczoraj rano burmistrz dr. Szolc, były burmistrz dr. Czerny, hofrat prof. Randa i inni członkowie odnośnego komitetu udali się do pomieszkania Riegra i wręczyli mu dar narodowy, i to 113,000 fl. w rencie o procencie opłacalnym w śrebrze (czyni to w gotówce 100,000 fl.). Renty złożono w artystycznie wykonanéj oprawie. Równocześnie burmistrz Szolc odczytał adres, téj treści:

„Czcigodny Panie!

Wśród boju za swoje prawa naród nasz nie zapomina nigdy tych, którzy mu poświęcili życie swoje. Widząc Was od półstulecia na czele swojém przy wszystkiém, co rozpoczął ku swemu odrodzeniu, ku zabezpieczeniu swego bytu narodowego i ku osiągnięciu swéj samodzielności, naród nasz nabył niezliczonych dowodów, jak lgniesz do niego miłością gorącą a pracujesz wszelką siłą na jego pożytek, nie szukając w niczém własnéj korzyści.

Miłość za miłość, wdzięczność za pracę — toć stare prawo włożone w serce ludzkie.

Dla tego dziś, na progu 70 roku Waszego od Boga błogosławionego życia zbliża się do Was naród nasz, aby Was pozdrowić swą najgorętszą miłością, aby się Wam pokłonić w nieograniczonym szacunku i dać wyraz swego wiernego przywiązania i wdzięczności.

W dowód tych uczuć, aby je zaznaczyć przed teraźniejszością i potomnością, czciciele Wasi radośnie złożyli dar, który wręczyć jesteśmy wysłani. Złożyli go w tym wyraźnym celu, aby jedynie i wyłącznie służył Waszéj Osobie i rodzinie, i że żadna część jego nie ma być użyta na inne cele.

Skromność tego dowodu wdzięczności wprawdzie, Sławetny Panie, znika tak wobec wielkości Waszych zasług, jako też wobec wielkości miłości, przywiązania i wdzięczności, z jaką lgnie do Was nasz naród; znika też wobec tego, co straciłeś na dobrach doczesnych, poświęciwszy świetne dary ducha twego a całe życie jedynie narodowi swemu. Jednak tuszymy, że nie odrzucisz hołdu, który idzie nie tyle z ręki, jak z samego serca narodu, z tego serca, w którém dziś panuje najgorętsze życzenie, abyś, Sławetny Panie, jeszcze przez długie lata był zachowan ludowi twemu w téj czerstwości ducha i ciała, w któréj dziś pomiędzy nami stoisz.

Bóg niech Wam błogosławi na wieczne czasy. On Was zaprowadzi do spełnienia najgorętszych życzeń życia Waszego i oby Wam pozwolił z nami doczekać się dni, w którychby oko Wasze dojrzało zbawienia narodu Waszego."

Dr. Rieger wprawdzie wzbraniał się przyjąć dar, na ponowną prośbę komitetu przyjął wreszcie, wyrażając nadzieję, że ani on, ani rodzina jego nie będą zmuszeni korzystać z niego.

O godzinie 10 dr. Rieger udał się do ratusza, w którego wielkiéj sali przyjmował liczne deputacye, które przybyły celem złożenia mu powinszowań. W imieniu miasta przemówił burmistrz Szolc, w imieniu kilkuset deputacyi prof. Tanek, w imieniu rodzinnego miasteczka jubilata burmistrz tamtejszy. Rieger podziękował w długiéj mowie, którą skończył słowami: „Byłem zawsze wiernym sługą narodu mego i nim pozostanę."

Nadeszło ogromne mnóstwo powinszowań, tak od hr. Taaffego, od ministrów Schoenborna i Prażaka, od klubu czeskiego, który przysłał deputacyą, od klubu młodoczeskiego, od rady miejskiéj Lublany, od Czechów przebywających w Bułgaryi, od Czechów z Ameryki i nieomal ze wszystkich miast i miasteczek czeskich.

Dziś wieczorem odbywa się uczta na cześć Riegera w pałacu miejskim na wyspie Zofii.

Jeszcze w sprawie afrykańskiéj.

Sprawa afrykańska stanowi dotąd jeszcze wielki znak zapytania. Co się stanie, czy Europa zdobędzie się na wspólną akcyą antyniewolniczą, czy cesarstwo niemieckie pokusi się rzeczywiście o odzyskanie dzierżaw wschodnio-afrykańskiéj kompanii? Wszystko to są zapytania, na które odpowiedź tak dobrze, jak wcale nie istnieje. Obiegają wprawdzie najróżnorodniejsze pogłoski i przypuszczenia, które atoli sprawę całą jedynie więcéj jeszcze gmatwają i mięszają.

Tymczasem mnożą się wieści jobowe, nadchodzące z Afryki i zdają się wzywać mocarstwa europejskie do jak najrychlejszéj akcyi. We wnętrzu Afryki rozpanoszyli się Arabowie wspierani z niepodległego Sudanu, jak nigdy dotąd i rozciągają swe razzye niewolnicze nawet na kraje, które dotąd plagi téj nie zaznały. Tysiące niewolników zapełnia targi arabskie, a mordy i pożogi znaczą drogę, którą przebiegają hordy arabskich rozbójników. — Powstanie wybuchłe w posiadłościach niemieckich i anarchia — jaka tamże wskutek tego powstała — utrudniły w wysokim stopniu przystęp do wnętrza kraju. Główny port zanzybarskiego wybrzeża Bagamoyo legł w gruzach, zbombardowany przez eskadrę niemiecką a krwawa walka, jaka o gruzy jego stoczoną została, powiększyła jedynie przepaść, jaką wytworzyło powstanie pomiędzy krajowcami a byłymi panami wybrzeża.

W sprawie afrykańskiéj rozróżnić powinniśmy dwa wręcz od siebie odmienne zadania. Pierwsze tyczy się poskromienia niewolnictwa, jest więc sprawą międzynarodową, sprawą całego świata cywilizowanego, drugie tyczy się odzyskania posiadłości wschodnio-afrykańskiéj kompanii i jest wskutek tego sprawą specyalnie niemiecką.

Co do pierwszego zadania, to z smutkiem skonstatować musimy, iż wzniosły impuls, dany przez Stolicę św. i przez usta Kardynała-apostoła Lavigerie, walczy dotąd napróżno z obojętnością, samolubstwem i wzajemną nieufnością państw europejskich. Niedawno temu pojawiły się pogłoski, iż książę Bismarck zamierza zgodzić się na propozycyą, uczynioną mu przez Ojca świętego, i zwołać kongres międzynarodowy, na którymby mocarstwa porozumieć się mogły co do wspólnéj akcyi antyniewolniczéj. Czy kongres taki przyjdzie do skutku, nie wiadomo. Pogłoski, które niedawno temu napewno go zapowiadały, umilkły dzisiaj lub ustąpiły miejsca mniéj wyraźnym i zdradzającym pewne wątpliwości. Tak donoszą z jednéj strony, iż pierwsza poruszyła sprawę kongresu *Anglia*, zwracając się do rządu belgijskiego z zapytaniem, czy nie zechciałby wziąść w kongresie takim udziału? Co za odpowiedź rząd angielski otrzymał, nie także wiadomo. Jeżeli zaś głosy, jakie się w ostatnim czasie w sprawie téj w prasie belgijskiéj pojawiały, są wyrazem usposobienia rządu, to przypuścić można, iż odpowiedź rządu belgijskiego nie była dla sprawy kongresu pomyślną. „Independance Belge" naprzykład, dziennik, który uchodzi za poufny organ rządu państwa Kongo, zaznacza, że międzynarodowa akcya nie może w obecnéj chwili liczyć na żadne powodzenie Niemcy, Anglia i Portugalia zajęte są, zdaniem brukselskiego organu, na wschodniém wybrzeżu własnemi interesami, a wskutek najnowszych rozruchów jest dzisiaj wszelka akcya *wewnątrz Afryki* wręcz niemożliwą. „Indépendance Belge" radzi też w końcu odczekać rozwiązania sprawy wschodnio-afrykańskiéj i poskromienia buntów na wybrzeżu.

Z drugiéj znów strony twierdzą niektóre organa, iż książę Bismarck, który pierwotnie zamierzał szczerze się sprawą tą zająć, zrażony został tém, że Anglia uchwyciła inicyatywę zwołania kongresu, która, zdaniem kanclerza, jemu się należała, jako inicyatorowi pierwszéj konferencyi afrykańskiéj, odbytéj w r. 1885. W skutek tego powstać miały pewne kwasy i podrażnienia, które osłabiły zapał pierwotny i sparaliżowały wszelkie zamiary. Ciekawą też jest wieść, podana przez korespondenta londyńskiego „Times," według któréj książę Bismarck miał się obawiać, ażeby antyniewolniczą krucyatę nie poczytał świat czasem za owoc zabiegów katolików niemieckich, w skutek czego rzecz cała poszła w odwłokę.

Ważną też jest wiadomość, jaką otrzymała „Daily Chronicle" z Rzymu w sprawie kongresu: Korespondent jéj donosi, iż pan Crispi zażądał od rządu niemieckiego, *ażeby Stolicę świętą od współudziału z zaprojektowanéj konferencyi wykluczono.* Daléj żądał p. Crispi, ażeby sprawę całą wziął w rękę król Belgów, iżby przypadkowo nie sądzono, że *inicyatywa konferencyi wyszła rzeczywiście z Watykanu lub od Kardynała Lavigerie.* Ten sam dziennik donosi także, że rząd belgijski najmniejszych w sprawie konferencyi nie czyni przygotowań.

Taką więc zapłatę otrzymał szlachetny Kardynał apostoł za trudy i mozoły, za bezgraniczne poświęcenie, podjęte w celu oswobodzenia nieszczęśliwéj ludności murzyńskiéj. Przeciwnicy Stolicy świętéj pragnęliby mu wydrzeć nawet zasługę, jaką zjednał sobie bezinteresownem postępowaniem swojém około cywilizacyi, i gwałtem zatrzeć fakt, iż pod koniec dziewiętnastego wieku, wśród szczęku broni zbrojnego pokoju, wśród rozpanoszonego samolubstwa jedynie Stolica św. i jéj zastępcy wzniosłe popierali cele, dążące do szerzenia nauki Ocrystusa, cywilizacyi i kultury.

Co się więc stanie z projektem międzynarodowego kongresu, powiedzieć na razie trudno. Pocieszającém jedynie objawem jest w obec tak obojętnego dla wielkiéj misyi zachowanie się rządów europejskich, uznanie, jakie znajduje praca Kardynała Lavigerie wśród katolików całego świata. Na wezwanie jego powstają stowarzyszenia, gromadzą się fundusze i zgłaszają się setki gotowych do wszelakiego poświęcenia ochotników. Za Kolonią i Fryburgiem pospieszył Berlin, gdzie na zebraniu, o którém w tych dniach donosiliśmy, postanowiono popierać czynnie zabiegi Kardynała. W tych dniach zaś odbędzie się wielkie zebranie katolików we Wiedniu, na którém pierwsze powagi świata katolickiego przemawiać będą. Jest więc nadzieja, iż wielkie zadanie XIX wieku prywatnemi siłami w części przynajmniéj spełnione zostanie.

Mniéj jeszcze pewnych wieści posiadamy w sprawie powstania wschodnio-afrykańskiego. Spodziewano się, że na odbytém wczoraj posiedzeniu komisyi budżetowéj, zawiadomi hr. Herbert Bismark członków komisyi o krokach, jakie rząd w téj w sprawie przedsięwziąć zamierza. Tak się też stało. Hr. Herbert Bismark odsłonił podobno niektóre tajniki przyszłych planów rządu niemieckiego, ale uczynił to poufnie, wskutek czego członkowie komisyi zobowiązani są do milczenia. Zdaje się jednakowoż, iż rząd nie wystąpi w parlamencie z żadnym tyczącym się téj sprawy projektem i pozostawi inicyatywę stronnictwom parlamentu. — Kwestya ta prawdopodobnie już w piątek przyjdzie pod obrady.

Z pośród poszczególnych stronnictw parlamentu pragną właściwie tylko narodowi liberałowie, ażeby rząd czynnie wystąpił w obronie interesów kompanii. Inne stronnictwa zachowują się względem téj sprawy bardzo obojętnie, albo też wręcz nieprzychylnie. Centrum n. p. postanowiło popierać energicznie akcyą antyniewolniczą, ale zastrzega się wyraźnie przed posądzeniem, jakoby w równéj mierze żądało i zbrojnego wystąpienia rzeszy w prywatnéj sprawie kompanii. Konserwatyści zachowują się w téj kwestyi wręcz obojętnie, a wolnomyślni poruszają wszelkie sprężyny, byle tylko wszelkiéj akcyi zbrojnéj przeszkodzić. Prasa narodowo-liberalna stara się usilnie o to, ażeby połączyć sprawę antyniewolniczą z sprawą kompanii i wyzyskać ogólne zainteresowanie się pierwszą na korzyść drugiéj. Czy się jéj to atoli uda, wątpimy, wszelkie bowiem poważniejsze organa ostrzegają rząd, ażeby nie mięszał się lekkomyślnie w wir akcyi kolonialnéj, która go w przykre wprowadzić może zawikłania. Z wielką też ciekawością oczekuje prasa niemiecka piątkowego posiedzenia, na którém ważna ta kwestya prawdopodobnie rozstrzygniętą zostanie.

W tych dniach wyjedzie do Afryki w towarzystwie młodego podróżnika, dr. *Wolfa*, i wojskowego instruktora znany porucznik Wissmann, ażeby objąć tamże dowództwo nad utworzyć się mającą siłą zbrojną. Jakie porucznik *Wissmann* w Friedrichsruh otrzymał instrukcye, nie wiadomo, a nie wiadomo też, czy wyjazd jego stoi w związku z oswobodzeniem Emina paszy, czy też ma na celu poskromienie buntów w posiadłościach wschodnio-afrykańskiéj kompanii.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu.

Na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego w dniu 5 grudnia ciągły się daléj rozprawy szczegółowe nad paragrafami projektowanéj ustawy o służbie wojskowéj, które zajęły były całe poprzednie posiedzenie w dniu 3 grudnia. Poseł Chrzanowski zabrał głos i przedłożył Kołu petycyą słuchaczy uniwersytetu Jagiellońskiego, nadesłaną na jego ręce a upraszającą, aby Koło raczyło się starać o zmianę a przynajmniéj ulgi w postanowieniach projektowanéj ustawy, tyczących się służby wojskowéj ochotników jednorocznych. Petycyą tę, wypraviona **z Krakowa 3 b. m., odebrano 4 grudnia**, a jakkolwiek petycya ta jest spóźniona, bo cała projektowana ustawa została załatwiona nie tylko w komisyi wojskowéj izbowéj, ale i na posiedzeniach wszystkich prawie stronnictw parlamentarnych, — a nawet petycya wcześniéj nadesłana nie byłaby bynajmniéj wpłynęła na zmianę ustawy, — jednak wnosi, aby Koło wzięło ją pod rozwagę i przekazało polskim członkom komisyi izbowéj; albowiem równocześnie nadesłali słuchacze uniwersytetu Jagiellońskiego na jego ręce petycyą do Izby poselskiéj, którą wniósł do prezydyum Izby poselskiéj, a Izba przekaże ją swéj komisyi wojskowéj, która może odbędzie jeszcze posiedzenie podczas uchwalenia ustawy przez Izbę. Dodał uwagę, że jednak stało się zadość w części żądaniom wyrażonym w petycyi, bo polscy członkowie komisyi izbowéj w porozumieniu z komisyami parlamentarnemi wszystkich stronnictw „prawicy", nie mogąc przeprowadzić zmian w saméj ustawie, starali się, iżby na drodze rozporządzeń złagodzono wykonanie ustawy, a wydaniem stosownych instrukcyi osiągnięto ten cel, iżby pilni w służbie i w nauce wojskowéj jednoroczni służyli w wojsku istotnie tylko rok jeden a dwuletnia służba była bardzo rzadkim wyjątkiem.

Koło przystąpiło do dalszych rozpraw nad paragrafami ustawy. Przy paragrafie 27 sprawozdawca wskazał dość uciążliwą zmianę, wprowadzoną w tym paragrafie w służbie jednorocznych słuchaczów medycyny, iż obowiązani są pół roku służyć w wojsku jako żołnierze a dopiero drugie pół roku odbywać służbę w szpitalach wojskowych i przytoczył motywa, któremi rząd te zmiany uzasadniał. — P. Struszkiewicz wyraził ubolewanie, że ta zmiana jest uciążliwa dla słuchaczy medycyny a nie przyniesie spodziewanych przez zarząd wojsk korzyści; jednak gdy daremnie jest wnosić w Izbie poselskiéj wszelkie poprawki do téj ustawy, którą bez zmian przyjęła „lewica" i wszystkie inne stronnictwa „prawicy", nie proponuje także żadnéj poprawki do tego paragrafu. — Poseł ks. Chotkowski przedstawił, że ustawa wojskowa w państwie niemieckiém zawiera takie same postanowienie co do słuchaczów medycyny, jakie wprowadza nowa ustawa. — P. hr. Hompesch starał się wykazać potrzebę, aby słuchacze medycyny, mający w razie wojny być lekarzami wojskowemi, obznajomili się choć nieco z służbą wojskową i znali, jak ciężkie są obowiązki żołnierza. — Sprawozdawca przedstawił, że inne zmiany wprowadzone przez nową ustawę, a których usunąć nie było można, są daleko cięższe, niż projektowana w § 36 i że z wszystkich ochotników jednorocznych najlżéj służbą wojskową dotknięci są słuchacze medycyny, farmaceści i weterynarze; albowiem słuchacze medycyny służyć mają tylko pół roku jako żołnierze, nie są obowiązani zdawać egzaminów oficerskich, a resztę służby wojskowéj odbywają w swoim fachowym zawodzie. Chociaż wątpi, aby przez tę półroczną służbę żołnierską słuchaczy medycyny osiągnięto cel, jaki sobie zarząd wojsk założył, jednak nie wnosi żadnéj poprawki z powodów wyżéj przytoczonych.

Następne paragrafy do 44, w których z bardzo małą zmianą powtórzono postanowienia ustawy z 1868 roku, oraz nowel z r. 1882 i 1888 do ustawy wojskowéj, — przyjęte bez rozpraw. Dłuższa dyskusya wywiązała się przy paragrafach od 44 do 52, obejmujących surowe postanowienia karne za uchylanie się od służby wojskowéj, za podstępne uwalnianie się od niéj, lub uwalniania innych obowiązanych do téj służby. W rozprawach tych zabierali głos posłowie: Vayhinger, Ruczka, Orzechowski, Bartoszewski, Kopyciński, Popowski, Niemczynowski, Hompesch i Chrzanowski. Paragrafy te przyjęto bez zmiany wraz z rezolucyami do §§ 50 i 54, z których w pierwszéj żądano uwolnienia od wszelkich stempli i opłat podań wniesionych przez wojskowych o pozwolenie żenienia się; a w drugiéj ulg i dla powoływanych na ćwiczenia wojskowe, a znajdujących się za granicą. Resztę paragrafów projektowanéj ustawy, w których powtórzone są postanowienia z ustaw dotychczas obowiązujących, mianowicie z ustawy z roku 1868, oraz z ustaw o obronie krajowéj i pospolitém ruszeniu, — przyjęto po krótkich rozprawach.

Uchwalono także rezolucyą, wniesioną przez komisyą wojskową izbową do § 71, żądającą uzupełnienia ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po oficerach i żołnierzach. Postanowiło także Koło głosować za postanowieniami przechodniemi i za dwoma rezolucyami, orzekającemi ulgi w wykonaniu tych postanowień. Nakoniec uchwalono proponowaną także przez komisyą wojskową rezolucyą, domagającą się, aby tych obowiązanych do służby wojskowéj, którzy ukończyli szkołę rólniczą i mają sami gospodarować na odziedziczonych gospodarstwach rólnych, uwzględniał zarząd wojsk, przyznając im wszelkie ułatwienia w spełnieniu służby pod bronią.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 11 grudnia.
(12 posiedzenie.)

Parlament niemiecki zajmował się dzisiaj na wstępie sprawą pomnika cesarza *Wilhelma.*

Minister *Boetticher* oświadczył, iż prace wstępne już zostały ukończone, oraz, że zaprojektowano nie mniéj jak 7 miejsc, nadających się pod budowę pomnika. Sąd, który rozstrzygnie, gdzie pomnik ma stanąć i oceni nadesłane projekta, składać się będzie z członków rady związkowéj, parlamentu i kilku znanych artystów. Czas konkursu oznaczono na 9 miesięcy.

Parlament uchwalił odnośny projekt w pierwszém i drugiém czytaniu bez dyskusyi, poczém, załatwiwszy sprawę bandery okrętów kupieckich, przystąpił do obrad nad nowozawartym *traktatem handlowym ze Szwajcaryą.*

Poseł *Lucius* żalił się, że w traktacie tym nie uwzględniono interesów ogrodników, których produkta w handlu ze Szwajcaryą ważną odgrywają rolę.

Poseł *Trimborn* wyraził zdziwienie swoje, iż rząd zgodził się na obniżenie cła od jedwabiu z 800 na 600 marek, przez co dolnoreńskie jedwabnictwo wielce poszkodowane zostało. Właśnie wskutek podwyższenia cła w roku 1885 rozwinęło się jedwabnictwo niemieckie bardzo pomyślnie i piękne rokowało nadzieje. Mówca zażądał więc, ażeby w komisyi dokładnie sprawę tę zbadano.

Minister *Boetticher* odpowiedział, iż podwyższenie cła w żaden już sposób przeprowadzić się nie da, ponieważ komisarze szwajcarscy stawili obniżkę cła od jedwabiu jako „conditio sine qua non". Mówca nie podziela zresztą zdania, jakoby rozwój jedwabnictwa niemieckiego zależał wyłącznie tylko od wysokości cła jedwabniczego na granicy szwajcarsko-niemieckiéj.

Pomimo opozycyi posła *dr. Windthorsta*, który wymownie poparł żądanie posła *Trimborna* i radził przekazać projekt traktatu komisyi, przyjął go parlament większością głosów tak w pierwszém jako też i drugiém czytaniu. Na tém zakończono posiedzenie.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 1.

KORESPONDENCYE.

Lwów, 10 grudnia.

(Walne Zebranie delegatów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. — Sprawa robotników szewskich. — Wybory. — „Niedziela".)

(a) Czternaste walne zebranie delegatów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych rozpoczęło obrady swoje w sobotę w sali ratuszowéj przy udziale 63 uczestników. Stowarzyszenia te liczą obecnie, jak to w przemowie swéj przewodniczący w wydziale związku podniósł, przeszło 100,000 członków, a w kasach zgromadzono już 10 milionów złr. drobnych kapitałów. Ze sprawozdania Patrona z czynności za czas od 20 października 1887 do 20 listopada r. b. dowiedziano się, że w 48 stowarzyszeniach złożono do kas kwotę 2,086,364 złr. i to 1324 członków, czyli 19,5 proc. z ogółu wkładkujących, złożyło 462,472 zł. czyli 21,2 prct. ogólnéj sumy wkładek, zaś resztę złożyły osoby nie należące do stowarzyszeń.

Co do wysokości, było wkładek: Od 50 ct. do 50 zł. 50,788 zł. czyli 2,4 prc. od 50—200 zł. 178,789 zł. czyli 8,5 prc. od 200—500 zł. 348,570 zł. czyli 16,5 prc. wyżéj 500 zł. 1,508,315 zł. czyli 72,6 prc. zaś co do osób, które te wkładki złożyły, przypada na: rólników 174,502 zł. czyli 8,5 proc., robotników 95,510 zł. czyli 4,6 proc., rzemieślników, kupców, przemysłowców 327,540 zł. czyli 17,8 proc., dzierżawców i właścicieli większych posiadłości ziemskich 271,988 zł. czyli 15,1 proc., na umysłowo pracujących 780.085 zł. czyli 37,3 proc., na fundusze publiczne 390,739 zł. czyli 18,7.

Na zebraniu tém zdawał p. Biechoński sprawę o wniosku założenia krajowego Towarzystwa ku ochronie własności ziemskiéj. Wydział związku, w którego imieniu przemawia sprawozdawca, uważa poruszoną sprawę za bardzo ważną ze względów narodowych i ekonomicznych, sądzi jednak, że nie potrzeba na ten cel zakładać osobnych towarzystw, a tém mniéj centralnego na cały kraj operującego, bo zadaniu temu mogą odpowiedzieć istniejące już stowarzyszenia udziałowe. Po krótkiéj dyskucyi uchwaliło zgromadzenie następujące wnioski:

I. Towarzystwo zaliczkowe przedewszystkiém istniejące w siedzibie sądów obwodowych lub w okolicach wyłącznie rolniczych, powinny wciągnąć w zakres swoich czynności ochronę własności ziemskiéj, jeżeli potrzeba, w tym duchu zmienić lub uzupełnić statuta i o swojém postanowieniu zawiadomić wszystkie bratnie stowarzyszenia w okręgu obwodowym istniejące, oraz władze autonomiczne i gminy. Gdyby jakie Towarzystwo zaliczkowe uważało na razie trudném zmianę statutów, a mimo tego nadarzyła się sposobność interweniowania w rozwikłaniu jakiegoś interesu, powinno ono przyjść z pomocą i nie uchylać się od zadania, które bądź co bądź, jeżeli nie w całości, to w pewnéj części w zakresie czynności Towarzystwa pomieścić się może.

II. Postarać się o to, aby rady powiatowe i władze gminne o każdym poszczególnym wypadku, w którym interwencya byłaby wskazaną, zawiadamiałaby także stowarzyszenia i aby w biurach tych stowarzyszeń prowadzona była stale ewidencya ogłaszanych w dzienniku urzędowym wszystkich licytacyi dotyczących własności ziemskich, a o tém powinno się zawiadamiać sąsiednie Towarzystwo, jeżeli interes leży w obrębie jego, celem sposobnego podjęcia akcyi.

III. Poleca się wydziałowi związku, aby w myśl powyższych uchwał poinformował Towarzystwa.

Delegat T. Merunowicz wniósł, aby wezwać wydział związku do zbadania, czy nie byłoby na czasie zaprowadzić towarzystwa systemu Raiffeisena? aby polecić związkowi wypracowanie wzorowego statutu i zajęcie się organizacyą takich towarzystw. Wniosek ten bez rozpraw załatwiono wedle życzenia wnioskodawcy.

Na drugiém posiedzeniu uchwalono następujące główniejsze rezolucye:

Uprasza się patronat i wydział o zakładanie stowarzyszeń zaliczkowych w tych miejscowościach, w których potrzeba takowych jest widoczną i znajdują się siły potrzebne do prowadzenia tych instytucyi. Zwraca się daléj uwagę patronatu na tworzenie Spółek handlowych i produkcyjnych i to w porozumieniu z krajową komisyą przemysłową. Uprasza się patronat o coroczne sprawozdanie ze stanu wkładek oszczędności w towarzystwach zaliczkowych.

Zgromadzenie uchwaliło następnie, iż przyszłe zgromadzenie odbyć się ma w Cirszynie.

Robotnicy szewscy, pozbawieni konkurencyą mödlingowską chleba, udali się w zeszły czwartek w liczbie 200 do prezydenta miasta p. Mochnackiego z prośbą o radę i pomoc w ciężkiéj ich doli. Pan prezydent przyjął deputacyą po ojcowsku i ofiarowawszy 50 złr. na składkę dla najbiedniejszych robotników, przyrzekł, że wszystko, co jest w jego mocy, uczyni, ażeby ulżyć zagrażającéj nędzy. Nie mogąc im ofiarować fachowego zajęcia, zatrudni ich przy robotach około dróg miejskich. Robotnicy przyjęli z wdzięcznością słowa p. prezydenta.

Z większych posiadłości okręgu [illegible]kiew-Sokal-Rawa odbędzie się uzupełniający wybór posła do sejmu dnia 20 b. m. Obecnie rozpoczęła się już agitacya wyborcza w całym okręgu na dobre.

P. Teofil Merunowicz, któremu zarząd „Macierzy polskiéj" uchwalił poruczyć redakcyą „Niedzieli", nie przyjął na siebie tego obowiązku, skutkiem czego oddano redakcyą tego pisma p. Janowi Amborskiemu.

NIEMCY.

* Berlin, 11 grudnia. Na wczorajszém posiedzeniu parlamentu omawiał poseł Spahn projekt ustawy o zabezpieczeniu robotników ze stanowiska robotników wiejskich. Mówca oświadczył się przeciwko spółkom zawodowym i radził zastósować organizacyą nowéj ustawy o ile możności do organizacyi prawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek okaleczenia. Daléj oświadczył się przeciwko klasom *lokalnym* renty, obawiając się, że na takim podziale robotnicy wiejscy bardzo źleby wyszli. Mówca oświadczył się w końcu za systemem premii pobieranych stósownie do potrzeby i przeciwko dodatkowi państwowemu.

— *W kołach parlamentarnych* obiegała wczoraj pogłoska, iż rząd zażąda

znacznych sum na pokrycie kosztów, jakie wynikają z wschodnio-afrykańskich zaburzeń.

— *Wiadomość* o podwyższeniu pensyi oficerskich nie sprawdza się.

— *W Neapolu* podłożyć miano, jak donosi rzymski dziennik „Fracassa“, bombę pod dom konsulatu niemieckiego. Zamach w czas wykryto, a sprawców aresztowano, Należą oni podobno do grona ludzi, którzy w czasie bytności cesarza Wilhelma w Rzymie, zarzucili powóz cesarski czerwonemi kartkami.

— *Strata* wyrządzona przez wylew Wisły w Prusach Zachodnich, obliczoną została ostatecznie na 9,280,000 mrk.

— *W tych* dniach wydaliła policya z Berlina korespondenta dziennika medyolańskiego „Secolo“.

— *Przy zbombardowaniu* wschodnio-afrykańskiego portu Bagomoyo, poniosło wielu kupców indyjskich, pozostających pod opieką Anglii znaczne szkody. Wskutek tego zamierza podobno kilku członków parlamentu angielskiego sprawę tę w Izbie niższéj poruszyć.

ROSYA.

* Komitet osobny do przejrzenia istniejących przepisów o cudzoziemcach w Rosyi osiedlających się, ma zabrać się również do roztrząśnięcia niektórych oddzielnych artykułów prawa o stanach („Układu praw“ tom IX). Uchylony będzie przepis, dozwalający nadawać zagranicznym kupcom i właścicielom dużych fabryk obywatelstwo honorowe imperyum rosyjskiego za przejściem tych osób do poddaństwa Rosyi.

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowéj na powiat poznański wschodni odbędzie się w poniedziałek dnia 17 b. m. w Hotelu Francuskim o godzinie 5téj.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 12 grudnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał kasztelanowi księcia Ferdynanda Radziwiłła Karolowi Duchardtowi w Berlinie powszechną oznakę honorową.

* **Na restauracyą kościoła św. Michała na Skałce w Krakowie** złożyli: Adam Toboła i Stanisław Witaszek z Huty Wilhelminy po 1 marce. — Razem z poprzedniemi 207,50 marek.

* **Woda w Warcie.** W Pogorzelicy opadła woda o 3 ctm. t. j. do 1 m. 54 ctm.

U nas opadła od wczoraj południa o 12 ctm. t. j. z 2 m. 50 ctm. do 2 m. 38 ctm.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro na benefis p. Aleksandry Trapszowéj po raz pierwszy komedya przez Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Pospolite ruszenie“.

W dniu jutrzejszym odbędzie się na scenie naszéj benefis pani **Aleksandry Trapszowéj**. Artystka obrała sobie nową zupełnie, nie przedstawioną tu jeszcze wcale komedyą pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego pod tyt. „Pospolite ruszenie.“

Nie potrzebujemy zapewne zachęcać publiczności naszéj do jak najliczniejszego stawienia się w sali teatralnéj. Benefis sympatycznéj i zasłużonéj artystki bywał dotychczas zawsze ze wszech miar udaną sceniczną manifestacyą; ufamy, że i tego roku nie będzie inaczéj. Nowa komedya autorów „Męża z grzeczności“ graną już była na innych polskich scenach z jak największém powodzeniem. Wywołała ona wszędzie prawdziwe grzmoty oklasków i wybuchy homerycznego śmiechu. Kto się chce wyśmienicie zabawić, niechaj idzie więc jutro na „Pospolite ruszenie.“

Sama artystka talentem swym do ról komicznych i poważną swą pracą na polu sztuki dramatycznéj pozyskała sobie sympatyą i uznanie ogólne u naszéj publiczności. Niechajże sympatya ta okaże się teraz czynem; jest to bezwarunkowo najpiękniejszy sposób jéj objawiania.

* **Wystawa obrazów w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 10 do 2 po południu, a w niedzielę i święta od godziny 12 do 2; nadto we wszystkie dni wieczorem w czasie przedstawień teatralnych podczas jednego z międzyaktów.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

* **Program wieczoru muzycznego,** który Koło Towarzyskie we własnym lokalu w piątek dnia 14 b. m. o godzinie 8 wieczorem urządza, jest następujący:

1) Danse galicienne (na 4 ręce), Zarembski. 2) Walce, Wieniawski. 3) Romanze z Afrykanki (śpiew), Meyerbeer. 4) Polonez A-dur op. 40, Chopin. 5) Słówko (śpiew, duet), Nikolai. 6) Air de ballet, Moszkowski. 7) a. Arya z „Wesołe kumoszki z Windsoru“ (śpiew), Nikolai. b. Mazur „Sama jedna“ (śpiew), Troschel. 8) Danses hongroises (na 4 ręce), Behr.

Nieczłonkowie wprowadzeni przez członków płacą po marce od osoby.

* **Zwracamy uwagę** na zamieszczone drugostronnie polecenie gwiazdkowe pp. F. S. Plewkiewicz, polecając ich skład towarów krótkich łaskawym względom Szanownych naszych Czytelniczek.

* **W poniedziałek** otwarta została na św. Łazarzu szkoła i to w jednéj sali na targowicy. Do szkoły téj uczęszcza 71 dzieci; nauka odbywa się od godziny 2 do 6 po południu.

* **O niedozwolone** zbieranie składek bez upoważnienia rządu, jak pisze „Wielkopolanin,“ zaszła sprzeczka o przekonanie pomiędzy p. Sobieralskim, rządcą z Piotrowa, a Józefem Bartkowiakiem, gospodarzem z Daszewic pod Gądkami. Sprawę tę tak przedstawia gospodarz Józef Bartkowiak:

„Pan Sobieralski podał mi wiadomość, że w powiecie strzelińskim kilka osób ukarano po 10 marek za to, że zbierali bez pozwolenia rządowego ofiary na mszą św. z prośbą o deszcz. Jakem to słyszał, to aż mi się gorąco zrobiło i odzywam się do p. S.: A wszakże pan w październiku r. z. także zbierałeś na mszą św. za zdrowie dla cesarza Fryderyka, czy pan miałeś pozwolenie rządowe? On mi na to odpowiada, że nie. Tedy ja mu powiedziałem: „To pan powinieneś być tak samo karany, jak tamci w powiecie strzelińskim. On mi na to odpowiada, że nie będzie karany. Tak mu oświadczam, że go o to zaskarzę, a on się zgodził na to i powiedział, że nie będzie miał do mnie urazy. Podałem go zatém do prokuratora do Poznania. Dnia 21 sierpnia r. b. odebrałem odpowiedź, że tę sprawę oddano do prokuratora w Szamotułach. Wkrótce potém otrzymałem wezwanie przed królewskiego komisarza na termin do Bnina. Na zapytanie, gdzie składki p. S. zbierał, odpowiedziałem, że w Daszewicach, Głuszynie i w Poznaniu na ulicy. Oświadczyłem też p. komisarzowi, że téj skargi nie podałem ze zemsty i z niechęci do cesarza Fryderyka, tylko ze spierki, bo chciałem się przekonać, jaka też różnica pomiędzy zbieraniem pieniędzy na mszą św. za cesarza, a na prośbę o deszcz. Po takiém mojém oświadczeniu p. komisarz był grzeczniejszym, spisał protokuł, kazał mi się podpisać i na tém koniec. Później trzech z Daszewic dostało termin i byli zapytywani, czy panu S. na ten cel co dali? W końcu października otrzymałem odpis z Szamotuł od prokuratora, że ta rzecz nie jest karygodną — a więc wolno zbierać na mszą św. na intencyą prośby o deszcz, kiedy wolno zbierać na taką samą mszą św. za zdrowie cesarza. Wiarusy w strzelińskim powiecie niech sobie to wezmą na uwagę. Dodaję jeszcze w końcu, że pan Sobieralski nie miał w téj sprawie żadnych wysłuchów.

Józef Bartkowiak,
z Daszewic I pod Gądkami.

* **Czytamy** w „Wielkopolaninie:“ W Sarbinowie pod Kostrzynem istnieje katolicka szkoła, w któréj nauczyciel, p. Szymański, doczekał się pięćdziesięcioletniego jubileuszu zawodu nauczycielskiego, a w rok potém, to jest w roku zeszłym, wziął emeryturę. Szkoła po nim była bez nauczyciela, a dozór szkólny oczekiwał nowego. W dozorze tym przez czyste niedopatrzenie się gospodarzy, rodaków, urzęduje tylko dwóch Polaków a trzech Niemców. — Naraz przyjeżdża do wsi pan inspektor szkólny, wzywa dozór szkólny do stawienia się przed nim i naszym dwom członkom poleca podpisać oświadczenie, że zgadzają się na wybranego nauczyciela. Nikt go nie zna; czy tylko jest katolikiem i umie po polsku? Na te pytania pan inspektor nie dał odpowiedzi, to téż gospodarze rodacy się nie podpisali. — Mimo to wkrótce przybywa do Sarbinowa na posadę nauczyciel ewangelik, pan Beier, ze Śląska, nie umiejący ani słowa po polsku. Rozpoczyna naukę, której dzieci nie rozumieją, nakazuje im pokupować książki do nauki religii z pieśniami ewangelickiemi i tych pieśni uczy na pamięć. Na żalenie się dzieci używa niektórych dosadnych wyrazów — i taka nauka trwa teraz bez przeszkody. Z jakim skutkiem, łatwo sobie wyobrazić. — Do szkoły sarbinowskiéj uczęszcza 68 dzieci katolickich, a 11 tylko ewangelickich — i dla téj garstki ma być nauczycielem protestant. Członkowie dozoru, gospodarze M. Kozerski i Gieldon, przekonawszy się, że żadne przestawienia, robione p. inspektorowi szkólnemu, nie skutkują, udają się z użaleniem i z protestem do król. rejencyi. Czy protest ten poskutkuje?

* **Gniezno.** Landrat powiatu gnieźnieńskiego Nollau otrzymał godność tajnego radzcy rejencyjnego.

* **Trzemeszno.** Kadencye sądowe odbędą się w r. 1889 w Rogowie w dniach 7 i 8 stycznia, 11 i 12 marca, 13 i 14 maja, 8 i 9 lipca, 23 i 24 września, 18 i 19 listopada.

* **Piszą nam z prowincyi:** Kolonistów niemieckiemu, który szukając posiadłości taniéj i tłustéj w miejscowościach przez komisyą kolonizacyjną zakupionych, scharakteryzał nieszczęśliwy ludek polski tak fałszywie, że mu przypisał instynkt wrodzony, nałogowy do popełniania kradzieży, niechaj posłużą za odpowiedź następujące fakta o kilku wybrykach dominiów niemieckich. Dominium niemieckie O. pod J. resp. zarządzca jego, Niemiec, wytrącił fornalowi Polakowi 3 marki za to, że konie dzikie targnął i szarpnął lejcami. — Kobiecinę, polską komornicę, zbił i posinił za to, rzekomo, że porwała parę rozsadek ćwiklanych, podczas gdy one właściwie tylko podniosła porzucone jako niezdatne. — Fornala, który temu rządzcy powiedział tylko grzeczne te słowa: „Panie, teraz wyjechać na pole jeszcze za rychło, dyć jeszcze zupełnie ciemno,“ chciał zagardlić, udusić. — W innem dominium niemieckiém S. pod R., inspektor gospodarczy chciał wytrącić 3 marki synowi komornika z powodu, że bez bata przyszedł z folwarku do koni. Chłopak dla tego uciekł od ojca bez wiedzy i pozwolenia jego. Inspektor przyaresztował za to 2 hele kartofli i krowę rodzicom, aż do powrotu chłopaka do służby. Toż dominium każe ludziom polskim robić częstokroć w niedziele i święta, codziennie zaś w powszednie dni od najrychlejszego poranku do późnéj nocy. Nadto dano ludziom kontrakty w 2/3 częściach zmarznięte.

— Panie kolonisto, któż tedy zmusza ludek polski do popełniania kradzieży? Zapewne nie wrodzony nałóg, ale po większéj części dominia krzywdzące go nie po chrześciańsku.

* **Szamotuły.** Dyrekcya prowincyonaleego Stowarzyszenia od ognia wyznaczyła 300 marek nagrody za wykrycie sprawcy pożaru w Wilkowie w dniu 19 października r. b.

* **Łobżenica.** Sąsiedni Piesneński młyn, przezwany po niemiecku już „Piesnomühle“ otrzymał nową nazwę niemiecką „Müllersthal“.

* **Bydgoszcz.** Zbrodniarza Petricha jeszcze nie dostawiono dziś (we wtorek) do Bydgoszczy. Pewném atoli jest, że w niedzielę w okolicach Bydgoszczy bawił, że ztąd pojechał do Słupska, następnie do Wrocławia, skąd powrócił do Berlina. Pochodzi on z inteligentniejszéj rodziny z okolic Tucholi i uczęszczał do szkoły realnéj w Bydgoszczy.

* **Niemiecka arogancya.** Wszystkie księgarnie polskie otrzymały od firmy pp. Grenel i Francke w Lipsku zawiadomienie następującéj treści: „Niebawem ukaże się dzieło p. Conr. Fischer-Salsteina p. t. „Kobiety polskie“. Wypadki, zaszłe podczas kolonizacyi niemieckiéj w polskich prowincyach, na nowo podjęta walka żywiołu germańskiego przeciw polonizmowi, który niczego nie chce się nauczyć i niczego zapomnieć, służy za temat tego romansu, napisanego z ogniem i zapałem. Nie chcemy wspominać o tych posępnych polskich patryotkach, o których mówi autor, że jako jęczące straszydła dawnéj przeszłości przemykają się dziś jeszcze na horyzoncie przeszłości, gdyż występują one jedynie jako złowrogie otoczenie wzruszającéj postaci kobiecéj Marynki von Gajalewski. Kobieta ta pięknością swą zdolna przywieść mężczyznę do szału, staje skutkiem wielu dramatycznych kolizyj wobec alternatywy, iż serce musi wybierać między mężem-Niemcem a ojczyzną. I mimo bezgranicznéj miłości do męża odzywa się w sercu Marynki uczucie Polki — serce Marynki skłania się na stronę ojczyzny. A jednak Jerzy Fronsdorf odnosi zwycięztwo nad swą ukochaną Marynką, przekształca ją w Niemkę i wywalcza sobie wraz z nią niezakłócone szczęście rodzinne. Wskazuje jéj drogę jedynego ratunku dla Polski — zbratanie się z Niemcami“. — Zdaje się, że pp. Grenel i Francke nie zrobią u nas interesu na swém wydawnictwie, a przysełanie prospektów téj treści polskim księgarzom uważać musimy za szczyt arogancyi lub braku rozumu.

* **Ceny zboża w wieku XVIII.** „Gazeta lubelska“ ogłasza wyciągi z archiwum klasztoru Benedyktynów w Lublinie, które rzucają wiele światła na stosunki kraju w wieku XVIII. Pomiędzy innemi znajdujemy tam notatki o cenach zboża w owym czasie. — W r. 1723 za dziesięcinę w Drzewczy zapłacił pan Łańcuchowski złp. 150. Dziesięcina wynosiła kop 101, snopów 50, a mianowicie: żyta kop 29, pszenicy kop 9 snopów 14, jęczmienia kop 16 snopów 10, grochu fur 4, owsa kop 19 snopów 22, tatarki kop 24 snopów 6. W r. 1729 sprzedano dziesięcinę z Piotrowic: żyta kop 35, pszenicy kop 2 snopów 21, jęczmienia kop 16 snopów 10, tatarki kop 18 snopów 20, owsa kop 6 snopów 20, grochu fur 2, razem kop 79 snopów 34 za złr. 200. W tymże roku sprzedawano dziesięcinę z Niezabytowa w ilości 124 kop 30 snopów za złp. 240; z Pankraczewic kop 179 za złp. 570; a pan Łańcuchowski, wymieniony już pod rokiem 1723, zapłacił za tę samą co dawniéj dziesięcinę z Drzewczy złp. 200. Ceny za dziesięcinę nie są stałe; wszakże coraz więcéj wchodzi w zwyczaj skupowanie dziesięcin i w roku 1763 prawie wszystkie dwory płacą za dziesięcinę gotowizną, a tylko chłopi oddają ją w naturze. Widzimy jednak z powyższéj notatki, że ceny zboża podnosiły się stopniowo. Tak np. w roku 1723, pan Łańcuchowski za 101 kóp 50 snopów zapłacił złp. 150, czyli prawie półtora złotego za kopę; w lat 6 późniéj, w roku 1729 zapłacił już złp. 200, czyli po dwa złote niemal za kopę. Za dziesięcinę z Pankraczewic zapłacono nawet po złp. 3 1/5 za kopę, a w latach od 1770 do 1780 płacono już za dziesięcinę z Drzewczy 648 do 720 złp., czyli około 6 1/2 do 7 1/5 złp. za kopę.

* **Królowa-regentka** Hiszpanii otrzymała w tych dniach prośbę o wsparcie od pewnego „szczęśliwego“ ojca, który w przeciągu dziesięciu miesięcy obdarzony został sześciorgiem dzieci. Jestto biedny wyrobnik w Pojessa, którego żona w styczniu i w listopadzie wydała na świat trojęta. Wszystkie dzieci żyją, a monarchini otrzymawszy prośbę biedaka, poleciła władzom w Pojessa dawać rodzinie téj wsparcie na rachunek prywatnéj szkatuły królewskiéj.

* **Etykieta w Hiszpanii.** Jak wiadomo, panuje teraz w Hiszpanii Alfons XIII, liczący niespełna lat — trzy. Otóż słynna etykieta hiszpańska nie zwalnia bynajmniéj małego króla od obowiązków reprezentacyi. Przyjmuje on od czasu do czasu ambasadorów, ministrów, dygnitarzy, a przyjęcia te odbywają się według wszelkich przepisów ceremoniału. Staje się to powodem bardzo zabawnych zajść. Tak n. p. kiedy ambasador francuski miał zaszczyt przedstawić się po raz pierwszy królowi, Jego Królewska Mość raczyła być w złym humorze i przyjęła go — krzykiem i płaczem. Pan ambasador cofnął się, ale w godzinę późniéj otrzymał wizytę wielkiego ochmistrza dworu, który go z najpoważniejszą miną zapewnił, iż królowa regentka i dwór cały ubolewają niezmiernie nad anormalnym przebiegiem audyencyi i proszą, aby pan ambasador nie wnioskował z zachowania się króla o jego usposobieniu względem rzeczypospolitéj, gdyż Hiszpania itd. — Drugi szczegół jeszcze lepszy. Król w dzień swoich urodzin przyjmował ministrów. Otóż nazajutrz miała się jakoby ukazać w dzienniku urzędowym notatka, iż „wczoraj Jego Królewska Mość przyjął członków gabinetu — sucho“, co skłoniło inne organa ministeryalne do zaprzeczenia, iż wszelkie pogłoski o dymisyi ministeryum są nieuzasadnione.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 13go grudnia śś. Łucyi p. i Otylii p.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 4.
Zachód o godzinie 3 minut 44

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Na wojsko polskie** przez K. Kozłowskiego złożyli prenumeratę:

Dr. Frydrychowicz z Peplina, na 3 egzemplarze marek 5 fen. 5.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 11 grudnia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Hulewicz z żoną z Paruszewa, Paliszewski z rodziną z Gembic, Taczanowski z Szypłowa, hr. Grudziński z Brodowa, Hink z żoną z Warszawy, Hesse z Kłodzka, Anchalt z Berlina, ksiądz Rymarkiewicz proboszcz z Kotlina.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Jarochowski z Małych Sokolnik, Doruchowski z żoną i Jasielski z Królestwa Polskiego, Cassel z Berlina, Krajewski z Kuśnierza, Cohn z Wrocławia.

(2)

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 10 grudnia.

Przy dalszém dziś popołudniowém ciągnieniu trzeciéj klasy 179 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 155 marek).

94 109 46 47 205 348 82 445 511 643 748 827 54 (200) 956 92 **1** 21 146 221 61 317 500 709 96 951 **2**009 49 100 272 368 456 85 544 619 67 756 911 62 **3**036 48 171 76 501 52 603 908 87 **4**017 147 286 336 58 490 531 37 617 805 **5**021 28 42 225 (200) 64 96 322 498 589 699 714 834 919 22 32 **6**027 102 41 249 66 96 338 96 463 564 655 870 **7**070 124 84 235 90 358 417 22 85 581 657 72 708 (300) 67 8?4 35 918 **8**019 104 69 278 88 552 639 49 878 **9**000 98 498 521 54 614 43 799 839 53.

10092 134 79 203 9 473 92 545 64 601 5 8 744 83 927 51 **11**004 150 206 344 64 414 525 86 745 69 90 849 54 81 960 84 **12**135 42 50 383 485 531 76 734 846 906 60 **13**005 108 19 358 72 416 80 538 68 (200) 660 840 906 81 **14**065 89 116 97 277 359 467 94 797 357 65 86 91 95 **15**006 92 397 600 53 780 878 81 939 **16**074 300 49 79 442 661 781 836 **17**009 80 92 166 238 94 366 478 91 96 517 30 49 708 39 **18**044 73 113 306 93 470 762 815 19 (300) **19**055 73 245 321 73 424 49 525 56 78 615 55 91 (200) 95 748 86 864 272.

20025 116 229 48 375 474 92 580 611 31 78 87 722 35 45 99 815 70 **21**082 131 517 637 44 706 949 87 **22**065 168 524 688 740 71 (200) 816 920 **23**021 229 (200) 59 361 423 543 611 819 961 **24**309 11 695 739 966 **25**108 374 79 429 37 507 23 32 6?0 756 76 823 54 942 78 **26**013 31 280 324 409 81 93 564 95 808 24 47 64 78 971 77 **27**055 70 122 63 258 387 489 728 995 **28**116 29 33 584 675 **29**057 181 98 227 371 92 502 653 770 888.

30012 235 383 429 61 518 648 709 46 68 74 983 89 **31**101 203 77 394 414 501 614 24 30 44 803 23 59 901 8 **32**024 87 150 217 95 312 39 98 433 72 83 504 11 722 895 924 **33**128 41 203 351 603 81 794 836 56 924 **34**021 122 45 53 204 44 601 50 726 908 23 33 65 **35**014 (200) 65 71 73 190 202 56 384 443 63 513 49 66 (500) 613 746 (200) 81 854 **36**104 232 69 564 637 744 878 **37**070 95 101 15 418 531 85 617 723 881 900 14 52 (200) **38**004 31 189 237 (200) 91 507 617 56 787 **39**034 44 332 58 (300) 422 47 523 (200) 604 915.

40103 43 73 366 94 433 41 74 507 70 755 90 833 **41**013 188 235 40 71 85 378 685 98 815 55 945 **42**096 178 372 595 645 740 804 63 908 9 15 **43**103 15 93 201 71 548 674 737 44 50 57 80 95 929 **44**048 395 402 612 715 41 818 53 **45**126 45 283 466 616 808 **46**123 296 379 553 66 (500) 648 897 **47**084 107 14 217 319 525 88 684 **48**141 98 390 468 505 78 (200) 661 757 832 66 941 **49**054 60 79 149 207 63 545 61 690 756.

50308 62 433 98 625 32 589 **51**000 56 69 260 316 426 66 702 10 (300) 845 904 **52**117 43 69 430 75 529 619 817 24 66 955 **53**151 251 71 639 66 716 87 886 92 **54**121 82 216 25 397 818 952 96 **55**144 68 226 34 54 501 17 649 775 **56**010 270 421 552 726 28 42 **57**071 110 83 87 468 76 679 81 748 60 906 19 90 **58**069 83 210 68 397 502 69 97 644 786 43 67 823 940 **59**115 20 56 230 466 558 75 604 885 90 909.

60025 33 38 64 106 79 94 304 620 929 **61**011 75 340 448 546 783 906 **62**000 20 100 275 302 83 430 536 741 944 73 **63**159 281 491 646 874 75 **64**318 61 584 635 749 973 **65**033 235 403 19 85 754 **66**080 252 303 504 727 817 **67**081 283 313 45 62 596 600 54 67 70 733 61 860 82 **68**056 93 263 595 640 769 841 83 970 77 **69**014 68 78 219 30 378 417 30 964.

70182 302 539 87 675 843 954 (200) **71**048 72 89 108 16 304 56 431 550 86 634 76 98 782 867 900 **72**058 72 122 36 326 491 608 45 97 782 801 903 **73**021 39 63 196 251 539 78 63? 730 27 76 839 92 **74**027 29 96 180 205 8 61 88 307 92 437 56 573 85 698 721 860 79 916 27 51 71 88 90 **75**048 96 209 15 93 367 680 820 87 95 999 **76**197 210 63 497 563 85 693 720 79 889 933 **77**050 54 202 808 **78**561 69 623 810 49 955 **79**004 55 124 43 283 321 94 966 85.

80201 11 27 67 332 55 434 753 822 57 **81**008 249 602 32 766 967 77 **82**199 328 40 545 640 (300) 770 905 15 **83**026 29 50 102 50 417 61 96 ?87 703 892 937 74 **84**103 75 209 325 39 46 61 465 83 642 835 54 937 45 61 99 **85**006 8 175 420 579 745 838 **86**098 280 84 436 37 51 88 541 (200) 657 885 821 40 52 **87**010 23 37 53 102 84 225 604 826 992 **88**063 82 144 349 638 (500) 721 83 90 **89**138 62 92 274 92 303 423 99 507 603 44 702 815 38.

90161 285 496 502 966 **91**327 31 433 630 843 935 (200) **92**218 74 311 437 528 678 705 951 **93**052 164 223 402 38 (500) 511 639 706 15 820 **94**010 305 6 430 958 **95**114 231 424 48 71 578 696 758 834 938 62 **96**002 38 407 596 614 766 **97**198 283 335 97 674 80 88 702 804 7 932 **98**136 290 397 (200) 657 887 **99**069 125 51 64 74 307 14 475 77 91 579 99 619 796 853 949.

100217 328 36 698 754 61 810 979 95 **101**008 222 57 385 482 527 32 37 714 **102**002 (300) 25 (1500) 31 126 320 81 417 37 50 62 83 8? 520 35 642 68 784 99 850 60 75 982 **103**108 74 817 **104**007 59 153 357 510 650 66 847 48 967 78 82 **105**050 161 515 95 641 819 905 **106**116 58 344 73 450 548 54 679 712 863 77 992 **107**006 148 274 400 3 609 51 63 (300) 734 851 **108**272 77 343 48 539 61 722 76 889 988 **109**087 101 335 414 63 779 800 60 87 917 65 (200) 68.

110141 310 32 503 (200) 88 742 859 **111**047 136 (200) 69 247 310 499 540 86 615 27 729 802 35 998 **112**194 372 555 74 89 638 873 98 (200) 918 34 66 85 **113**110 18 21 40 89 249 320 86 544 611 737 834 936 **114**024 108 204 38 50 399 444 502 50 616 19 29 59 91 787 **115**030 148 204 349 66 428 658 711 96 926 50 **116**019 80 90 237 83 91 314 58 (200) 515 63 761 806 89 97 **117**437 71 93 97 631 616 69 87 741 74 78 **118**074 (200) 177 602 700 (10 000) 881 (200) 949 **119**073 336 563 678 869.

120208 11 30 407 552 93 631 760 66 94 98 825 44 **121**023 286 497 543 697 75 72 832 90 915 51 **122**075 190 276 (200) 86 389 495 524 669 (200) 745 880 89 **123**089 107 223 529 739 51 **124**097 231 372 470 79 94 554 622 25 32 811 96 **125**048 265 305 71 55 94 712 808 **126**003 150 55 221 40 453 64 95 627 40 707 853 931 **127**007 128 53 61 289 310 56 420 561 676 825 **128**208 577 83 907 **129**324 49 84 561 648 (200) 908 (200).

130031 216 508 13 99 605 8 23 705 828 90 **131**053 119 61 235 345 599 670 807 936 **132**179 93 225 48 69 379 557 645 788 **133**058 123 241 55 408 22 (200) 30 645 65 **134**033 58 129 358 435 77 551 618 856 **135**167 (200) 86 201 (500) 365 (300) 565 612 823 38 996 **136**180 261 68 78 317 73 554 814 935 64 85 **137**088 488 539 41 824 82 936 (200) 51 65 85 **138**066 196 283 329 62 639 49 68 703 11 34 51 **139**148 296 375 82 408 62 701 32 838 83 965 75 81.

140019 242 438 501 600 65 **141**010 128 35 66 91 505 15 600 741 77 **142**030 61 87 139 95 293 385 438 81 99 544 606 92 737 90 938 **143**029 40 49 218 31 555 55 77 899 928 35 **144**048 160 207 84 323 (200) 434 64 633 921 87 91 **145**138 227 329 36 82 576 813 **146**017 390 410 501 656 96 786 840 904 75 **147**008 23 125 57 379 404 15 549 644 733 62 **148**095 207 94 493 617 51 53 761 826 61 912 **149**017 91 150 90 91 286 99 310 571 870 915 22 27 (300) 43.

150220 29 89 374 434 502 613 19 44 713 88 94 880 99 **151**363 71 624 717 27 79 75 92 903 19 41 66 98 **152**077 82 168 337 490 596 833 (200) **153**157 82 206 708 962 86 **154**030 54 252 406 53 586 95 640 734 47 79 818 29 **155**137 74 276 320 579 619 65 774 (200) 873 **156**205 (500) 44 629 708 85 (200) **157**080 90 144 217 424 47 557 626 763 859 928 **158**153 291 98 362 469 106 72 82 **159**035 194 (500) 207 46 65 404 538 637 791 96 802 944.

160035 42 196 243 364 430 604 735 59 850 55 924 60 (200) 70 (200) 97 **161**042 43 45 294 519 70 780 808 927 **162**015 54 159 230 33 547 616 65 92 786 951 52 **163**140 220 301 28 437 52 511 988 **164**030 201 34 44 310 418 672 789 801 **165**040 145 259 63 67 92 377 455 70 87 523 877 84 965 **166**031 102 489 534 712 71 885 **167**116 368 442 509 722 947 **168**009 725 823 31 32 39 **169**224 457 644 55 78 921 (500) 77.

170030 134 267 321 426 77 597 610 33 772 845 **171**053 (200) 74 151 63 74 (200) 201 316 404 59 652 709 70 93 875 95 914 **172**032 141 98 247 618 47 738 885 947 **173**013 (200) 19 78 113 30 216 95 357 565 720 899 912 77 **174**180 31 59 88 241 461 593 626 792 978 **175**019 67 179 229 77 535 68 640 742 832 91 **176**111 (200) 32 301 414 568 (200) 953 **177**146 268 537 812 83 979. **178**056 159 231 63 368 427 718 806 23 954 96 **179**051 114 266 313 27 569 648 58 795 816 31 54.

180056 92 96 231 62 82 (500) 522 703 989 **181**030 37 133 82 (200) 201 87 445 523 60 643 748 86 96 833 933 **182**042 279 399 432 582 641 729 84 98 929 81 **183**194 97 237 374 407 72 715 28 802 10 12 **184**077 82 83 98 128 54 89 292 416 40 68 572 660 714 46 848 86 911 72 86 (300) **185**110 14 62 209 10 17 22 50 93 303 27 (200) 65 456 537 78 617 843 957 **186**090 394 482 548 67 612 15 779 859 935 (300) 89 **187**060 279 84 369 467 89 692 (200) 732 (60 000) 83 922 (200) 53 **188**060 349 484 591 876 920 **189**001 13 93 149 72 99 (200) 232 366 428 693 782 872 923

(Nadesłano).

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie. (1828)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Telegram giełdowy

Berlin, 12 grudnia 1888. (Kursa końcowe)

Kurs z dnia	11	12
Pszenica staléj.		
na grudzień	175 —	176 50
na kwiecień-maj	201 50	203 —
Żyto staléj.		
na grudzień	150 75	15 125
na kwiecień-maj	154 75	155 75
Oléj rzep. staléj.		
na kwiecień-maj	58 50	58 80
na maj-czerwiec	— —	— —
Okowita słabo.		
eksportowa	34 40	34 20
na grudzień-styczeń	34 —	33 80
na kwiecień-maj	35 50	35 40
na maj-czerwiec	35 90	— —
spożywcza	53 60	53 40
na grudzień-styczeń	53 50	53 30
na kwiecień maj	54 90	54 80
na maj-czerwiec	55 40	— —
Owies		
na grudzień	136 —	136 75
Wyp.-żyta wsp.	2050	2150
Wyp.-okowity kw. eksportowa	,000	40,000
„ „ „ spożywcza.	30,000	60,000

Kurs z dnia	10	11
Consol. 4%	107 90	108 —
Consol. 3 1/2%	103 80	103 60
Poznańskie 4% listy zastawne	101 90	102 —
Poznańskie 3 1/2% listy zastawne	100 90	100 90
Poznańskie listy rentowe	104 70	104 75
Austryackie banknoty	167 50	167 75
Austryacka renta srebrna	68 75	68 75
Rosyjskie banknoty	204 50	206 25
Rosyjskie consol. 1871	97 75	97 75
Rosyjskie listy zastawne	90 7?	90 70
Polskie 5% listy zastawne	60 25	60 10
Polskie likwidacyjne listy zast.	54 25	54 30
Węgierskie 4% renta złote	83 50	83 80
Austryackie kredytowe akcye	156 60	156 90
Austryackie francuskie koleje	104 —	105 25
Lombardy	40 60	40 90

Usposobienie: stale.

Szczecin, 12 grudnia 1888. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	11	12
Pszenica niezm.		
na grudzień	189 —	189 —
na kwiecień-maj	195 59	195 50
Żyto niezm.		
na grudzień	150 —	150 —
na kwiecień-maj	153 —	153 —
Olej rzep. słabo.		
na grudzień	59 50	59 50
na kwiecień-maj	58 50	58 50
Okowita słabo.		
w miejscu spożywcza	52 40	52 30
„ eksportowa	33 40	33 30
„ na grudz.-styczeń eksp.	33 10	33 —
„ na kwiecień-maj eksp.	35 10	34 90
Petroleum		
w miejscu		

Stan powietrza.

Dnia 9 grudnia 1888 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza	Term. C.
Mulaghmore . .	759	Płd.	6	zachm.	10
Aberdeen . . .	767	Płd.Płd Z.	2	pochmurno	2
Chrystiansund .	767	Z.Płn Z.	3	pochmurno	2
Kopenhaga . . .	763	Płn Z.	2	pogodne	0
Sztokholm . . .	758	Płn.	8	pochmurno	—1
Haparanda . . .	765	Płn.W.	2	bez chmur	- 2
Petersburg . . .	749	Płn.Płn.W.	3	śnieg	—5
Moskwa .	747	Płd.Z.	2	zachm.	—1
Kork, Queenst.	761	Płd.Z	3	deszcz	10
Cherbourg . . .	768	PłdW.	3	pół zachm.	0
Helder	768	Płn.Płn.Z.	2	pochmurno	6
Sylt	766	Płn.Płn.W.	1	bez chmur	2
Hamburg . . [1])	765	Płn.Z.	3	pochmurno	2
Swineminde . [2])	762	Z.Płn.Z.	4	pochmurno	1
Neufahrwasser.	756	Płn.Z.	4	śnieg	2
Kłajpeda . . . [3])	753	Płn.	4	pół zachm.	1
Paryż	—	—	—	—	—
Monaster. . . .	768	Z.	2	zachm.	1
Karlsruhe . . .	770	spokojnie.		zachm.	—2
Wiesbaden . [4])	769	spokojnie.		pochmurno	1
Monachium . .	768	Płd.Z	4	pogodne	—2
Kamienica . . .	767	Z Płd.Z.	2	śnieg	—1
Berlin . . . [5])	764	Z.Płn.Z.	3	zachm.	0
Wiedeń	766	Z.	2	pogodne	—1
Wrocław . . [6])	762	Z.	4	zachm.	- 2
Isle d'Aix . . .	—	—	—	—	—
Nizza.	—	—	—	—	—
Tryest	764	W,Płn.W.	2	bez chmur	5

[1]) Sron. [2]) Sron. [3]) Nocą śnieg i deszcz. [4]) Wczoraj przed południem deszcz. [5]) Sron. [6]) Wysokość śniegu 4 ctm.

Pogląd na stan powietrza:

Barometryczne maximum o 770 mm. leży przy Kanale, minimum o mniéj więcéj 745 mm. na Z. od Moskwy. Ponad Europą centralną jest powietrze przy prądzie wiatru przeważnie z Płn. i Z. zimniejsze i dość pomroczne. W Niemczech południowych i na W. Niemiec panuje mróz W północno-zachodniéj Rosyi panuje silny mróz, który przejdzie niezawodnie szybko ku Płd. najprzód zaś na dzielnice wschodnie Niemiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w grudniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel
11. Pop. 2	755 9	PłnZ. silny.	zachm.	+ 1,0
11. Wie. 9	758 5	Płn. umiar.	zachm. [1])	+ 1 0
12. Ran. 7	764 4	Płn. silny.	pogodne	— 0,3

[1]) Po południu śnieg.

Dnia 11 grudnia maximum ciepła + 1°6 Cel.
„ „ minimum ciepła — 0·6 „

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Austryackie 250-florenowe losy z r. 1854. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 2 stycznia. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **75 marek** za sztukę, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. **Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 2,70 marek za sztukę.**

Berlin, 10 grudnia. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono 3961 sztuk bydła rogatego, 13409 sztuk trzody chlewnéj, 1393 cieląt. 6861 skopów. — Bydło rogate. Targ przedwstępny był ożywiony, zakupiono około 800 sztuk na eksport. Dziś był targ dość gładki i wszystko prawie rozkupiono. Płacono za gatunek I 52—55 mrk., za gatunek II 45—49 mrk., za gatunek III 37—44 mrk., za IV 31—35 mk. za 100 funt. wagi mięsnéj. — Trzoda chlewna. Targ był powolniejszy, jak przed tygodniem, a ceny się niezupełnie ostały. Ponieważ wiadomość o zniesieniu zakazu eksportowego nie doszła jeszcze wszystkich eksporterów, przeto też eksport był stósunkowo mały i wszystkiego nie rozkupiono. Płacono za I gatunek około 48 mrk., za niektóre wyborowe sztuki w dobrych godzinach wyżéj, za II gatunek 45—47 mrk., za gatunek III 40—43 mk. za 100 funt. przy 20 prct. tary. Za bakońskie (908 szt.) 47—49 mrk. przy 45—50 funt. — Cielęta. Targ był lepszy a w towarze średnim dość gładki. W towarze pośledniem a mianowicie w małych cielętach trudna sprzedaż. Płacono za gatunek I 48—58 fen., za gatunek II 30—46 fen., za funt wagi mięsnéj. — Skopy. Dowóz był liczniejszy, jak przed tygodniem, ale sprzedano wszystko z wyjątkiem 130 sztuk. Płacono za gatunek I 40—48 fen., za najdelikatniejsze angielskie jagnięta do 52 fen., za gatunek II 28—38 fen. za funt wagi mięsnéj. Główne targi. przypadające dnia 24 i 31 grudnia. przełożone zostały z powodu świąt na piątki 21 i 28 grudnia.

(Waga mięsna jest to waga wszystkich czterech ćwiartek, na które zapłacona za sztukę cena, lecz po odciągnięciu przecięciowéj wartości za skórę, łeb, nogi, trzewia itd., rozdzielona została.)

(K) **Poznań,** 12 grudnia. (— Sprawozdanie giełdowe. —

Stan powietrza: zimno.

Żyto: bez handlu.

Okowita: spok.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 32,30 pł., 50-t 51,50 płac., 70-ta 32,10 płacono, grudzień (50-ta) 51,50 płac., (70-ta) 32,10 płac.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —.—, mrk. w miejscu bez beczki. 50-ta 51.50 m., 70-ta 32,00 m, grudzień 50-ta 51,50 m., 70-ta 32,00 m.

Poznań, 12 grudnia. **Ceny mąki.** Pszenna 28,— żytnia, 23,— za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 12 grudnia 1888.	TOWAR piękny	średni	pośledni
Pszenica . . 100 kilg.	18 20	17 50	16 20 — —
Żyto	14 70	14 20	13 50 — —
Jęczmień	14 30	12 50	11 70 — —
Owies	13 50	12 90	12 40 — —
Groch wrzący . .	— —	— —	— — — —
„ na paszę . .	— —	— —	— — — —
Kartofle	3 40	2 80	— — — —
Łubin żółty . .	— —	— —	— — — —
„ niebieski	— —	— —	— — — —
Rzepik zimowy .	— —	— —	— — — —
„ latowy .	— —	— —	— — — —
Wyka	— —	— —	— — — —

Wrocław, 11 grudnia 1888.

Żyto (za 1000 funt.) słabiéj, **wypowiedziano** —— cent. **Cena wypowiedziana** — mrk., na grudzień 153 00 żąd., grudzień styczeń —.— ofiar., kwiecień-maj 157,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent na miesiąc bieżący 133 00 żąd., grudzień-styczeń —,— płacono.

Oléj rzepiowy cicho wypowiedziano w miejscu —,— żąd. grudzień 63 — żąd., grudzień styczeń 62,00 żąd., styczeń-luty 62,00 żąd., luty-marzec 62.00 żąd., marzec-kwiecień 62,00 żąd. kwiecień-maj 62,00 żądano.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku kons., bez in.. wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedz. —,—, na grudzień (50-ta) 51.90 ofiar., (70-ta) 32,40 ofiar., grudzień-styczeń —,— ofiar., (70-ta) —,— ofiar., kwiecień-maj 54.00 żąd., (70-ta) 34,30 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 12 grudnia: żyto 154 00 mrk., pszenica — mrk., owies 133 00 mrk., rzep —.— m., oléj rzepiowy 63,00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na dnia 11 grudnia: (50-ta) 51,90 mrk., (70-ta) 32,40 mrk.

Ceny targowe z dnia 11 grudnia 1888.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki: najwyż. M. F.	najniż. M. F.	średni: najwyż. M. F.	najniż. M. F.	lekki towar: najwyż. M. F.	najniż M. F.
Pszenica biała	18 10	17 90	17 60	17 20	16 90	16 40
„ żółta	18 00	18 80	17 50	17 10	16 80	16 40
Żyto	15 50	15 30	15 10	14 80	14 60	14 40
Jęczmień	15 50	14 40	13 80	13 40	12 20	11 70
Owies	13 40	13 20	13 10	13 00	12 90	12 80
Groch	15 50	15 00	14 50	14 00	13 00	12 50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny	średni	pośledni
Rzep . . . 100 klg.	27 50	26 30	25 30
Rzepik zimowy „ „	26 50	25 50	24 50

Berlin, 11 grudnia. (Sprawozdanie urzędowe.) Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 172 do 200 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono 175,00—175,25, na grudzień-styczeń płac. —,—, na kwiecień-maj płacono 202,00—201,50 do 201,75. Wypowiedziano 800 ton. Cena wypowiedziano 175,25 mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 148—159 według jakości, miesiąc bieżący płacono 152,00 do 150.75. żąd. —, na miesiąc styczeń płac. —,—, na kwiecień-maj płacono 155,25 - 154,75, na maj-czerwiec pł. 155,75—155,25—155,50. Wypowiedz. 2050 ton. Cena 151,25.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 132 do 164 według jakości, na miesiąc bieżący płacono 136,00—135,75, na grudzień-styczeń płac. —,—, na kwiecień-maj płacono 139,25 - 139,00. na maj-czerwiec płacono —,—. Wypowiedziano 250 ton. Cena 136,00.

Kukurudza w miejscu płac. 135—146 według jakości, na miesiąc bieżący płac. 135,00, na grudzień-styczeń —,— mrk., na kwiecień-maj 128,00 mrk. Wypowiedziano —— ton. Cena —.

Okowita opodatkowana. Za 100 litr. à 100 prct. = 10,000 litr. prct. w miejscu bez beczki pł. —,— mrk., na miesiąc bieżący płacono —.— Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodat. obciąż. 50 m. podat. konsumc. w miejscu 53,7—53,6, na grudzień 53,5, grudzień-styczeń płacono 53,5, na kwiecień-maj płacono 55,1—54,9, na maj-czerwiec płacono 55,6 55,4.. Wypowiedziano 30,000 litr. Cena 53,5 mrk. — Nieopodatkowana obciąż. 70 mrk. podat. konsumc. w miejscu 34,7 34,4, na grudzień i grudzień-styczeń płc. 34,1 do 34,—, na kwiecie-maj płacono 35,8—35,5, na na maj-czerwiec płacono 36,1—35,9. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,— m.

Hamburg, 11 grudnia. Okowita ożyw., za grudzień-styczeń 21½ żąd., styczeń-luty 21,¾ żąd., kwiecień-maj 22¾ żąd.. maj-czerwiec 23— żąd. — Kawa good average Santos za grudzień 79½, za marzec 80½, za maj 80½, za wrzesień 80¾. Usposobienie słabo. Obrót —— miechów.

Magdeburg, 11 grudnia. Cukier ziarnisty excl. worka 92% 18,60, cukier ziarn. excl. 88% 18.00 cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —, — Drugi produkt excl. 75% Rendem, 15,70. Usposobienie stale. ff. Rafinada chlebowa 29,00. f. Rafinada chlebowa 28.75, mielona rafin. II. z beczką 28,75. miel. Melis I z beczką 27,00. Stale. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za grudzień 14.05 płacono, —,— żąd., styczeń 14,05 pł.. 14,15 żąd., styczeń marzec 14,07½ płac., 14,20 żąd., marzec-maj 14,20 płac., 14,35 żądano. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

!Na Kolędę!

Piękne obrazki kolorowe Swiętych Pańskich z życiorysem i modlitwą na odwrotnéj stronie po 3, 4 i 5 fen. za sztukę.

Za 25 fen. a z przesyłką 35 fen. 3 książeczki 8-vo, zawierające **Żywoty św. Bazylego, św. Hieronima, św. Augustyna, św. Dominika, św. Franciszka Seraficznego, śś. Piotra i Pawła, św. Jana Ewangelisty.**

Rozbiór Dekalogu dla klas wykształceńszych 8-vo, 6 ark. druku 50 fen. z przesyłką 60 fenygów.

Gorzalka czyli Bratnie słowo do ludu polskiego 25 fen. z przesyłką 30 fen.

X. Marcina z Kochem: Wykład Ofiary Mszy św. Wydanie trzecie na pięknym papierze. Stron przeszło 500, 1,50 m. z przesyłką 1,70 m.

Kalendarz Wieczysty czyli Żywoty świętych na każdy dzień roku przez X. Cwiklińskiego 60 ark. druku, 4 m. oprawne 5 m. Na portorum dopłaca się 25 fen. lub 50 fen.

Przewiel. Cenzor ksiąg duch. tak się o tem dziele wyraża: „Autor **Kalendarza Wieczystego** podaje na każdy dzień krótki, treściwy, bardzo zręcznie i potoczysto napisany żywot Swiętego lub Swiętéj, w końcu z małym obrokiem duchownym i modlitwą wyjętą z Mszału lub Brewiarza kościelnego. Jestto przedsięwzięcie dobre i pożyteczne, praca budująca i pouczająca, dla któréj upraszam niniejszem Wysoką Władzę o udzielenie jéj łaskawie pożądanego Imprimatur. **X. Wojczyński.**

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Na upominki jubileuszowe

dla Wielebnego Duchowieństwa

polecam wielki wybór sprzętów, tak do **kościelnego,** jak i do **domowego** użytku, jako to:

Monstrancye w różnych stylach, kielichy z patenami, puszki do komunikantów, ampułki, nowo ulepszone turybularze z łódkami do kadzidła, krzyże różnéj wielkości, relikwiarze, lampy kościelne, pająki, lichtarze z bronzu, mosiądzu i alfenidy itp. Sztućce stołowe ułożone w puzdrach, kandelabry trzy i pięcioramienne, tace w rozmaitych wielkościach i fasonach, zastawy, kosze do ciast, samowary, węborki do lodu, puchary, piękne serwisy do kawy i herbaty, cukiernice, wazony do kwiatów, pisarki i t. d.

Na życzenie przesyłam wszelkie wyżéj wymienione przedmioty do wyboru, przyrzekając rzetelną i skorą usługę przy umiarkowanych cenach. (817)

J. STARK,

Specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych,
Poznań, Wilhelmowska ul. 21.

Cenniki na życzenie gratis i franko.

Podług cennika ułożonego praktycznie z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam:

Urządzenie kompletne z doborowych i trwałych mebli

do 2 pokoi 196 Marek do 3 pokoi 470 Marek
wykwintne do 3 pokoi 975 M. wykwintne do 4 pokoi 1563 M.

i t. d. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania. (154)

Ceny pojedyńczych części urządzenia obliczają się **nie wyżéj** jak w cenniku.

A. Andruszewski,

Magazyn mebli,

Wielka Rycerska ul. 8.

Cenniki na życzenie gratis i franko.

Cenniki na życzenie gratis i franko. Cenniki na życzenie gratis i franko.

Skutkiem przypadkowego zakupna

zimowych materyi na palety i ubrania jestem w możności stawić wszelką konkurencyą najlepszemi materyami po nader niskich cenach. (778)

A. Kromolicki,

Stary Rynek nr. 66.

Czerwona apteka w Poznaniu, Stary Rynek 37,

poleca

1) ***Dr. Sprangera krople żołądkowe,*** butelka 50 i 80 fen.

2) ***Dr. Rossa balsam życia i esencya,*** usuwająca boleści żołądka, niestrawność i bóle brzucha, butelka 50 fen. i 1 M.

3) ***Krople i herbatę krew przeczyszczające,*** po 75 fen.

4) ***Esencya i maść na oczy,*** usuwająca boleść i wzmacniająca zwrok, cena 1 markę.

5) ***Ruski balsam spirytusowy,*** przeciwko reumatyzmom i udarowi, butelka 50 fen. i 1 M.

6) ***Radlauera*** poprawna prof. dr. Hebra ***maść na liszaje*** (Blei-Crême).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnéj ostrości, zap leniu skóry, cieczy solnéj (Salzfluss), krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów, prócz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia na podeszwie nagromadzone szkodliwe strwadnienia, za wielkie i wybijące pocenie nóg. Kr. 1 i 2 M.

7) ***Radlauera*** środek specyalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków. zgęszczeniu skóry etc.

Wynaleść środek, który samodzielnie na nagniotki działa, takowe całkowicie zniszcza, bez uskodzenia skórze i bez bólu, było do dziś dnia największą potrzebą, najgoręszem życzeniem wszystkich tych, którzy na nagniotki albo zgęszczenie skóry cierpią.

Srodek taki znalazł się wreszcie w ***Radlauera*** specyalności, który w najdoskonalszy sposób nagniotki bez bólu oddala, każde zgęszczenie skóry gruntownie niszczy, przy używaniu bieliznie nie szkodzi i żadnego niedogodnego obwięzywania nie potrzebuje. Fl. 60 fen. (631)

J. Dobrowolski,

w hotelu Francuzkim,

poleca po cenach nader umiarkowanych w wielkim wyborze (800)

wszelkie artykuły toaletowe.

Salon do spuszczania włosów.

Perfumy francuzkie i angielskie,
Kapelusze wiedeńskie i angielskie (Christy),
Płaszcze gumowe,
Jupki myśliwskie,
Kamizelki wełniane włóczkowe,
Kamasze do polowania i na ulicę,
Pantofle wiedeńskie i angielskie,
Cachenez jedwabne,
Krawaty w różnym rodzaju,
Spilki do krawatów najrozmaitsze.
Guziczki do koszul i mankiet,
Rękawiczki w rozmaitych gatunkach
Derki podróżne,
Parasole, laski i szelki,
Brzytwy szwedzkie,
Artykuły skórzane i wełniane.

Salon do spuszczania włosów.

Płaszcze gumowe, Jupki myśliwskie i Haweloki

dostarczam podług próbi miary.

Pasy skórzane

bawełniane, parciane i z sierci wielbłądziéj.

Skórę angielską na pasy.
Gumowe płyty. sznury, węże etc.
Asbest ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach,
Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie.
Smarowniki Tovote, Stauffera etc. do stałego tłuszczu.
Tłuszcz stały do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%).
Worki do zboża. (894)
Płachty na lokomobile poleca

Z. MAZURKIEWICZ.

Fabryka pasów,

oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.

Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

Parowniki do perek

zalecające się przedewszystkiem swem pojedyńczem urządzeniem **i niepodlegające żadnym przepisom policyjnym,** są w różnych wielkościach w zapasie

w fabryce

wyrobów z miedzi i mosiądzu.

J. Krysiewicz,

św. Marcin nr. 65. (574)

Tanio!

Kilkanaście **ślicznych prawdziwych genewskich zegarków złotych** ze starym stemplem chciałbym sprzedać po cenie fabrycznéj.

Największy **wybór złotych i srebrnych zegarków** z nowym stemplem rządowym, **zegarków niklowych, regulatorów, zegarów stołowych, ściennych i budzików, łańcuszków złotych, srebrnych i niklowych** z kilkoletnią gwarancyą, polecam po cenach najtańszych. (809)

Zwracam uwagę na zapas mój nowo patentowanych **skrzynek grających** na sposób szwajcarski „Symfonionów" z setkami nót. Ostatecznie polecam bez szumnych reklam tanie a doskonałe **srebrne zegarki z Orłem i Pogonią.**

L. Marchlewski, zegarmistrz.

Plac Wilhelmowski 3, Hotel du Nord.

Zamówienia listowne uskuteczni się odwrotną pocztą.

Skład towarów krótkich i łokciowych

F. S. Plewkiewicz

Poznań, Półwiejska ul. 5 (918)

Bielizna gumowa w najlepszym gatunku

poleca na **porę zimową i nadchodzącą Gwiazdkę,** po cenach nader umiarkowanych, **wełny** w doborowym gatunku, **rękawiczki, pantofelki, pończochy,** oraz **wszelkie trykotaże, męzkie krawaty, kołnierzyki, mankiety,** tudzież **rysze, hafty** w wielkim wyborze, **gorsety** w pięknym fasonie, **materyjki wełniane na suknie, flanele** w rozmaitych kolorach, gustowne **płócienka na fartuchy** i rozmaite **biżuterye.**

Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Publiczności poleca

karpie przygodzickie

i inne gatunki ryb.

O wczesne zamówienia zamiejscowe uprasza (916)

Teodor Tuszewski, rybak,

plac Sapieżyński nr. 7.

Saletrę chilijską

pod gwarancyą zawartości poleca najtaniéj franko do każdéj stacyi kolei żelaznéj. (915)

Abraham Waldstein,

Handel zboża, artykułów pastewnych i nawozów

w Gnieźnie.

Lampy

stołowe i wiszące, **pająki** do gazu, świec i nafty, lampy ścienne i kuchenne w najnowszych wyrobach i w wielkim wyborze, zaopatrzone w najlepsze palacze, po cenach umiarkowanych, oraz przedmioty alfenidowe poleca na nadchodzącą gwiazdkę,

G. Schoenecker, Stary Rynek 8.

Sprzęty kościelne jak pająki, krzyże, lampierze etc. w wielkim wyborze.

W méj pracowni wyrobów metalowych przyjmuję wszelkie reperacye, odnawiania, tak samo pociągam w sposób galwaniczny stare i nowe przedmioty śrebrem, złotem, niklem, mosiędzem i miedziną, również podejmuję się zakładania tak nowych, jak reperacyi starych rur do gazu i wodociągu. (853)

Grzyby litew.

całe, nowe, aromat. funt po *3,00 Mrk.* poleca (917)

J. N. Leitgeber,

W. Garbary 16 i Półwiejska ul. 5.

KUCHARZ,

katolik, z chlubnemi świadectwami, który pracował w domach pierwszorzędnych, poszukuje miejsca zaraz lub od 1. 1. 1889. O łask. oferty uprasza pod lit. **N. N. poste restante Poniec (Punitz).** (872)

Obrazy religijne i narodowe,
Figury gipsowe, kolorowe i z porcelany,
Krzyże z postament. i do wieszania,
Korpusiki na krzyże,
Książki do nab. Różańce. Szkaplerze,
Medaliony i Medalki.
Kapliczki i **Kropielnice,**
Lampki przed obrazy,
Lichtarze matal. i szklane.
Szklanki, flaszki kieliszki,
Ampułki, karafki, kufelki,
Cylindry, klosze, słojki,
Wazony do kwiatów, **cukiernice** itd.
Gotowe lustra i lusterka różne,
Konsole i **stoliki** z płyt. marmur.
Lisztwy i **rozety** do firanek,
Lisztwy na ramy do obrazów.
Gotowe ramy do obrazów, lustr i fotografii,
Oprawa obrazów, wszelkiego rodzaju,
Oszklenie okien etc. w drzewie i olowiu,
Skład szkła szybowego kolorowego i lustrowego u (890)

M. Mondré

w Poznaniu

ulica Szeroka nr. 14.

Wino Condurango

przy wszelkich chorobach żołądkowych przez lekarzy polecone.

Esencya pepsynowa

podług recepty prof. sora Dr. Liebeicha przyrządzona.

Wino chińskie

czyste i z żelazem. (632)

Ceny: 1/1 but. 3 Mk., 1/2 but. 1,50 Mk., butelka na próbę 75 fen. Przy zakupnie 6 butelek 1 but. rabatu.

Wodę bromową

(aqua bromata nervina)

ku wzmocnieniu systemu nerwowego przyjemnie smakującą we fl. po 30 fen. i 50 fen. Przy zakupnie 6 fl., 1 fl. rabatu. Jedynie prawdziwą dostać można

w Czerwonéj aptece

w Poznaniu, Stary Rynek nr. 37.

Cygara

dobrze odleżałe w cenie 30—250 poleca (700)

W. Becker, Wilh. plac 14.

Główny skład papierosów z fabryki E. C. Hunniusa z Odesy.

Zamówienia pozamiejscowe uskuteczniam **franco.**

Mąkę

wiedeńską, cesarską

i wszystkie inne gatunki, oraz piękne **śliwki, gruszki, mak,** wyborne **powidła, masło** stołowe i do gotowania poleca po cenach umiarkowanych i prosi o łaskawe uwzględnienie i poparcie (884)

E. Pruska,

Handel mąki i towarów spożywczych

Długa ul. Nr. 12.

Wydalony z Polski skutkiem ukazu dotyczącego obcokrajowców, poszukuję posady ***zarządzającego.*** Wostatniem miejscu gospodarswo pod wszelkim względem bardzo zaniedbane doprowadziłem w krótkim stósunkowo czasie do odpowiedniego stanu. W ogóle mam tylko dobre świadectwa i powołać się mogę na referencye fachowych gospodarzy. (905)

Poznań, ul. Długa 10, w grudniu.

J. Kryzan.

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.